Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

Rok XV. | ŁÓDŹ. CZWARTEK, 26 SIERPNIA 1937 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 234

Wielkie straty Japończyków w Szanghaju

W czasie lądowania posiłków, Chińczycy rozbili cały pułk japoński.—Miasto w dalszym ciągu płonie

Szanghaj został odcięty od Nankinu

Szanghaj, 25 sierpnia.

Samoloty japońskie w liczbie 18 bombardowały wczoraj ponownie linię kolejową Szanghaj — Nankin.

W rezultacie most kolejowy między Sudżow i Tsiadin został kompletnie zniszczony.

Ruch kolejowy między Szanghajem a Nankinem został wstrzymany, co pogorszyło sytuację wojsk chińskich, powodując opóźnianie się posiłków i amunicji.

Miasto Szanghaj w dalszym ciągu stoi w płomieniach. Od kanału Hongkew-Czek na wschód ciągnie się morze płomieni. Wielkiemu zniszczeniu uległy ulice Broadway, Tokunsin-road, Wayside, Dikswell-road i inne. Spłonęło prawie doszczętnie przedmieście Pootung, położone po przeciwnej stronie rzeki.

Komunikat sztabu chińskiego donosi o utrzymaniu większości pozycyj przez oddziały chińskie i o wielkich stratach, poniesionych przez Japończyków podczas lądowania posiłków. Komunikat wskazuje, że znaczna część japońskich samolotów bombardujących przylatuje do Chin bezpośrednio z lotnisk, położonych na wyspach japońskich.

Nankin, 25 sierpnia.

(PAT) Według wiadomości, otrzymanych tu telefonicznie z frontu, Japończycy mieli wyładować w Wy-Sung oddział 5 tys. żołnierzy. Oddział ten, po gwałtownej walce, został rozbity dziś rano.

Według wiadomości ze sztabu Czang-Kai-Szeka w walce tej zginąć miał japoński generał brygady oraz major lotnik.

Szanghaj, 25 sierpnia.

(PAT) Ośrodek walki w dniu wczorajszym znajdował się w Wu-Sung i na sąsiednich wzgórzach. Chińczycy zdołali się posunąć naprzód o 2 mile.

Neutralni obserwatorzy stwierdzają, że Japończycy ponieśli bardzo ciężkie straty w czasie lądowania. Chińczycy, dobrze przygotowani, otworzyli ogień karabinów maszynowych z okolicznych wzgórz, mając za sobą drugą linię obrony. Japończycy, dotarłszy do pierwszej linii chińskiej, znaleźli się w terenie, na którym Chińczycy wysadzali liczne, zawczasu przygotowane miny. Skutki wybuchu były straszne.

Agencja chińska „Central News" twierdzi, że straty japońskie w bitwie przy ujściu rzeki Yong - Tse przewyższają 5.000 zabitych i rannych.

Jeden z pułków japońskich został rzekomo całkowicie zniszczony w pobliżu Wasung.

W Nen - Chao - Pang z 500 Japończyków, którzy wyladowali, zginęło 200. W Czang-Nan-Pang z 2000 żołnierzy japońskich, których wysadzono na ląd tylko 200 powróciło na okręty.

Na redzie Wusungu stoi 25 okrętów japońskich i jeden lotniskowiec — na rzece Nang-Pu znajduje się 14 okrętów japońskich.

Na brzegi rzeki Yang-Tse przybyły posiłki chińskie, aby przeszkodzić dalszym usiłowaniom lądowania Japończyków.

**

Informacje z Dalekiego Wschodu są ostatnio coraz bardziej sprzeczne. Oto jak charakteryzuje obecną sytuację źródła japońskie:

Tokio, 25 sierpnia.

(Pat) Japoński korpus ekspedycyjny, popierany przez lotnictwo i artylerię, dzisiaj w południe rozpoczął ofenzywę no wschodnie dzielnice Szanghaju, wypierając wojska chińskie z zajmowanych przez nie stanowisk. Straty wojsk chińskich są bardzo znaczne.

Uchodźcy chińscy w olbrzymiej ilości opuszczają Wusung i Kiang-Wan, formalnie oblegając francuską koncesję.

Według agencji „Domei" sytuacja w Szanghaju rozwija się korzystnie dla Japończyków. Wojska chińskie, które stawiały zacięty opór, zostają wypierane przez Japończyków, którzy zajęli trzy ważne punkty we wschodnim Szanghaju. W północnych dzielnicach miasta panuje względny spokój.

Rewizję w konsulacie sowieckim

w Szanghaju przeprowadziły władze japońskie

Szanghaj, 25 sierpnia.

(PAT) Władze japońskie przeprowadziły rewizję w konsulacie ZSRR, skąd — jak twierdzą te władze — dawane były wielokrotnie sygnały świetlne wojskom chińskim.

Władze japońskie zawiadomiły policję międzynarodowej koncesji o dokonaniu tej rewizji przed jej przybyciem. Rokowania w tej sprawie trwają.

Japonia przeceniła swe siły...

Społeczeństwo japońskie jest zaniepokojone sytuacją na froncie

Tokio, 25 sierpnia.

(PAT) Dziennik „Niszi - Niszi" przynosi dziś artykuł pióra publicysty Tokutomi p. t. „Naród powinien wiedzieć, dokąd dążymy".

Książę Konoye — pisze Tokutomi — winien wyjaśnić cele polityki japońskiej w Chinach, jeśli pragnie zachować poparcie, udzielone mu przez naród. Społeczeństwo japońskie jest pod wrażeniem,

że zostało wciągnięte w niebezpieczną grę.

Nie można zgodzić się ze zdaniem ekspertów wojskowych, twierdzących,

że wojna obecna jest okresem manewrów.

Mówienie prawdy o celach polityki japońskiej jest w obecnej chwili pierwszym obowiązkiem gabinetu.

Pewien porucznik marynarki japońskiej, który powrócił obecnie z Szanghaju, oświadcza, **że pomiędzy operacjami z r. 1932 a obecnymi działaniami wojennymi jest olbrzymia różnica, gdyż oddziały chińskie przejmują inicjatywę i wykazują niebywałą odwagę, którą należy uznać nawet u nieprzyjaciół.**

Wreszcie „Niszi - Niszi", komentując informacje o pomocy wojskowej, udzielanej Chinom przez Sowiety, stwierdza, że wpływ Moskwy w Hiszpanii i wyniki jej akcji na tamtym terenie pobudzają do większej aktywności w Chinach. Z. S. R. R. — pisze „Niszi-Niszi" — nie ograniczy swych zabiegów do dostawy broni, lecz w ślad za transportami materiału wojennego przyjdą i ludzie.

Moskwa, 25 sierpnia.

(PAT) Agencja „Tass" donosi: Dziś o godz. 8 m. 25 wystartowały z Moskwy trzy 4-motorowe samoloty, stanowiące ekspedycję, udającą się na poszukiwania Lewoniewskiego.

Ekspedycja składa się z 5 najwybitniejszych lotników sowieckich: Szewelewa, Wodopianowa, Mołotowa, Aleksiejewa i Spirina.

PO LIKWIDACJI STRAJKU ROLNEGO

w kilku powiatach Małopolski. — Spokój został wszędzie przywrócony

Warszawa, 25 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna donosi urzędowo:

Władze bezpieczeństwa już w pierwszych dniach sierpniowych zostały poinformowane, iż na podstawie instrukcji, pochodzącej z zewnątrz, pewna grupa członków władz Stronnictwa Ludowego postanowiła proklamować w czasie obchodów zwycięstwa polskiego z r. 1920, t. j. w dn. 15 bm. strajk polityczny chłopski, mający na celu wstrzymanie wszelkiej działalności gospodarczej między wsią i miastem na okres 10-ciu dni.

Władze polityczne, konstatując następnie, że ten zamiar, przynoszący w pierwszej linii szkodę ludności rolniczej, nie ma widoków realizacji na terenie 14-tu województw, poleciły obserwować z całą czujnością bieg wydarzeń w dwuch województwach Małopolski (lwowskim i krakowskim) oraz przygotowały pewne zapasy aprowizacyjne na wypadek, gdyby lokalnie miały powstać jakiekolwiek trudności w tym względzie.

Istotnie okazało się, że poza sporadycznymi wypadkami, nie mającymi żadnego, nawet demonstracyjnego znaczenia, akcja strajkowa nabrała poważniejszego nasilenia w zachodniej części woj. lwowskiego i paru powiatach województwa krakowskiego oraz lokalnie w dwuch powiatach woj. tarnopolskiego.

Już od pierwszego dnia tej akcji, t. j. od dnia 16 bm., w szeregu miejscowości przywódcy, pochodzący ze Stronnictwa Ludowego, podniecili ludność wiejską do tego stopnia, iż demonstracja poczęła się przeradzać w sabotaż i akty gwałtu. Gwałtem nie dopuszczano spokojnej ludności do miast, gwałtem niszczono produkty pochodzenia wiejskiego kierowane do miast, gwałtem próbowano wstrzymać ruch na szosach.

Bojówki Stronnictwa Ludowego podsycane przez element wyraźnie przestępczy, usiłowały nawet w tych miejscowościach (Dynów, pow. brzozowski, Jarosław, Bochnia i Limanowa) przeciwdziałać siłą zarządzeniom i wystąpieniom władz bezpieczeństwa.

Polecono z całą stanowczością wystąpić przeciw organizowanej akcji teroru i gwałtów. Spokój został wszędzie przywrócony. Sprawcy zajść sądzeni będą z całą surowością prawa.

Wszelkie próby podburzania ludności, gdziekolwiek miałyby się powtórzyć zostaną stłumione i ukarane.

Warszawa, 25 sierpnia.

„Gazeta Polska" donosi ze Lwowa:

„W związku z przestępczą działalnością na terenie wsi, jaka ujawniła się w ostatnich dniach, władze bezpieczeństwa dokonały na terenie województw lwowskiego i stanisławowskiego szeregu aresztowań wśród prezesów kół i działaczy Stronnictwa Ludowego.

W Przeworsku aresztowani zostali członkowie zarządu Stronnictwa i wielu innych działaczy w ogólnej liczbie ponad 80 osób. W Jarosławiu aresztowany został znany działacz, dr. Wiktor Jedliński, em. kpt. Jan Schramm i Jan Petter oraz Jan Zdrohojowski.

W Przemyślu aresztowano prezesa Str. Ludowego Władysława Głowacza, w Brzozowie — adw. Kęckiego, w Bursztynie, pow. rohatyńskiego, aresztowani zostali trzej działacze ludowi, w Tarnobrzegu — prezes Stronnictwa Franciszek Korda i jego zastępca, Władysław Kozioł, w Mościcach — prezes Stronnictwa, Cużytek.

W samym Lwowie został aresztowany adw. dr. Stanisław Tabisz, działacz lewicowy na terenie pow. buczackiego oraz mgr. Bronisław Załęcki."

Czy interwencja Anglii w Chinach?

Nadzwyczajne narady w Londynie. — Chamberlain i Eden przerwali urlopy i odbyli konferencję na Downing-Street

Japonia zarządziła blokadę wybrzeży chińskich

LONDYN, 25 sierpnia.

(PAT) Dziś w godzinach rannych przybył ze Szkocji do Londynu premier Chamberlain i udał sie na Downing Street, gdzie odbył konferencję z min. Edenem i lordem Halifaxem, który zastępuje min. Edena w czasie wakacyj.

Przed południem ministrowie obradowali 2 i pół godziny. W czasie tych narad obecny był również stały podsekretarz spraw zagranicznych Vansittart.

Po południu ministrowie zebrali się ponownie i obradowali przez 1 i pół godziny. Spodziewane jest, że premier powróci do Szkocji jeszcze dziś nocnym pociągiem. Po posiedzeniu nie wydano żadnego oficjalnego komunikatu. Wbrew oczekiwaniom ministrowie resortowi obrony nie brali udziału w dzisiejszej konferencji.

Przedmiotem obrad były dwie sprawy: 1) Przegląd sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji w Szanghaju, oraz 2) Ochrona żeglugi morskiej brytyjskiej na Morzu Śródziemnym.

Wiadomości, jakie nadchodzą z Dalekiego Wschodu nie rokują nadziei na rychłe zakończenie wojny japońsko-chińskiej. Przeciwnie wydaje się, że Japonia zdecydowana jest zdobyć za wszelką cenę nowe korzyści strategiczne w Chinach. W tych warunkach ministrów brytyjskich zajmowała sprawa ochrony interesów brytyjskich oraz kwestia niepowodzenia brytyjskiego projektu utworzenia strefy neutralnej dokoła Szanghaju.

TOKIO, 25 sierpnia.

(PAT) Japońskie władze morskie ogłosiły blokadę wybrzeży chińskich, począwszy od Szanghaju aż do punktu najbardziej zbliżonego do Hong-Kongu.

Blokada jest wymierzona przeciwko żegludze chińskiej.

Ochrona statków na morzu Śródziemnym

Gen. Franco domaga się, aby okręty angielskie wyraźnie uwidaczniały swą przynależność

Londyn, 25 sierpnia.

(PAT) Rząd w Salamance wystąpił u ambasady brytyjskiej w Hendaye z propozycją, aby brytyjskie statki handlowe zastosowały bardziej wyraźne sposoby uwidaczniania swej przynależności, co przyczyniłoby się do zapobieżenia incydentom morskim między W. Brytanią a flotą powstańcza.

Sugestia rządu gen. Franco polega na tym, aby statki brytyjskie płynęły w sąsiedztwie wybrzeży hiszpańskich pod flagą brytyjską oraz aby posiadały nazwę statku i portu macierzystego, wymalowane po obu bokach białymi literami wielkości 6 i pół stopy. Ponadto statki, wiozące ładunki do portów hiszpańskich rządowych miałyby wjeżdżać i opuszczać porty w biały dzień, unikając, o ile możności pozostawania w porcie w ciągu nocy.

Nawiązując do powyższej wiadomości „Times" omawia niedawne ataki na statki handlowe na Morzu Śródziemnym. Rząd brytyjski wyraźnie dowiódł — pisze dziennik — że nie będzie tolerował wypadków przeszkadzania żegludze brytyjskiej na pełnym morzu i marynarka wojenna brytyjska ma rozkaz udzielać statkom ochrony przed napaścią. Nie należy jednak sądzić, że W. Brytania jest obojętna wobec napaści na nieuzbrojone statki handlowe, o ile one nie są brytyjskie — zaznacza dziennik. W. Brytania stale wysuwała zasadę, że prawo międzynarodowe w niemniejszym stopniu, jak i nakazy ludzkości i cywilizacji zabraniają tego rodzaju napaści nawet w czasie wojny, jeśli świat nie ma popaść w stan zdziczenia i barbarzyństwa.

Zasada ta została przyjęta niemal przez wszystkie mocarstwa morskie. Podpisany w Londynie w listopadzie 1936 r. protokuł o łodziach podwodnych, do którego niemal wszystkie państwa przystąpiły, stwierdza, że okrętu wojennego nie można zatopić, lub uczynić niezdolnym do żeglugi statek handlowy, zanim nie umieści załogi, pasażerów i dokumentów okrętowych w bezpiecznym miejscu.

Dostarczali broń powstańcom hiszpańskim

Wykrycie wielkiej afery na terytorium francuskim w Afryce północnej

Ooran, 25 sierpnia.

(PAT) Władze bezpieczeństwa w Oranie wpadły na trop poważnej afery werbowania ochotników i handlu bronią na rzecz wojsk powstańczych w Hiszpanii. Dokonano licznych aresztowań i rewizyj.

Między aresztowanymi znajdują się znane osobistości z pośród miejscowej kolonii hiszpańskiej. Rewizje dały w wyniku wykrycie materiałów kompromitujących oraz doprowadziły do ustalenia, że afera posiada liczne rozgałęzienia nietylko na terenie departamentu Oran, lecz również na pozostałych terenach Afryki płn. i we Francji.

Śledztwo prowadzone jest zgodnie z instrukcjami, otrzymanymi od władz centralnych.

Ze względu na dobro śledztwa szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy.

Premier Składkowski w Paryżu

złożył wizytę prem. Chautemps

Paryż, 25 sierpnia.

(PAT) Prezes rady ministrów, generał Sławoj-Składkowski, po krótkim wypoczynku, spędzonym we Francji, zatrzymał się w drodze powrotnej do Polski w Paryżu i złożył w towarzystwie ambasadora R. P. Łukasiewicza wizytę kurtuazyjną premierowi francuskiemu p. Camille Chautemps.

„Czystka" w marynarce sowieckiej

Helsingfors, 25 sierpnia.

(PAT) Według nadeszłych tu informacyj z Kronsztadu prowadzona jest obecnie wielka czystka w marynarce sowieckiej.

Aresztowano ostatnio 38 oficerów marynarki bałtyckiej.

Nowa fala teroru arabskiego w Palestynie

Burmistrz m. Birzeit zabity na drodze z Jerozolimy do Hajfy

Jerozolima, 25 sierpnia.

(PAT) Przełożony krajowej gminy anglikańskiej i burmistrz miejscowości Birzeit został zabity przez nieznanych sprawców na drodze z Jerozolimy do Haify.

Zbrodnia ta wywołała wielkie wrażenie w kołach chrześcijańskich Arabów.

Makka, 25 sierpnia.

(PAT) Obecnie można już odtworzyć całokształt reakcji Arabii sudańskiej, (największego państwa na półwyspie Arabskim) na projekt rozczłonkowania Palestyny.

Cała ludność wypowiedziała się bardzo ostro przeciwko podziałowi, zaś urzędowe czasopismo „Ummu Kur'a" skwapliwie opublikowało protesty Emirowie (namiestnicy) wszystkich prowincyj nadesłali królowi raporty o demonstracjach i wiecach, zaś niektórzy z nich nawet parokrotnie zwracali się do króla wobec powtarzających się wystąpień ludności. Osobno zgłaszała swe protesty starszyzna rodowa, organizacje zawodowe, urzędnicy itd. Zwłaszcza na uwagę zasługuje stanowczy ton uchwał ludności prowincyj graniczących z Transjordanią: Al-Dzuf, Hail, Janbu.

Wielkie wrażenie wywołało przemówienie szeika Abdu'lli Az-Szajbi, klucznika Kaaby, największej świętości Islamu.

Zdarzenia i ludzie

Odrodzenie Pompei

Nowe wykopaliska dają wspaniałe rezultaty

Pompea, w sierpniu.

Podczas pobytu swego w południowej Italii dowiedziałem się przypadkowo kilka lat temu, że rząd włoski już od czasów wojny światowej w tajemnicy rozpoczął prace wykopaliskowe w Pompei, mieście zasypanym w 79 roku po Nar. Chr., stosując nowy całkiem system. Było rzeczą prawie niemożliwą otrzymać zezwolenie na zwiedzenie wykopalisk, lecz szczęśliwy zbieg okoliczności zetknął mnie z samym naczelnym dyrektorem robót wykopaliskowych i prawdopodobnie, jako pierwszemu cudzoziemcowi, wolno mi było wszystko zwiedzić.

Dyrektor wyznaczył mi przewodnika, musiałem pokazać dowód osobisty, sprawdzono, czy nie mam przy sobie aparatu fotograficznego lub materiałów rysunkowych, poczym otrzorzono przed nami drzwi w ścianie drewnianej i znalazłem się na Via dell Abbondanza, w nowych wykopaliskach Pompei.

Dotychczasowe ruiny, dostępne dla zwiedzających Pompeję nie są tym, co turysta we Włoszech zwykł jest oglądać. Wprawdzie wśród bujnej roślinności godzinami ciągną się prastare ruiny na tle dymiącego Wezuwiusza, poznaje się jednak odrazu, że chciwość ludzka poczyniła tu straszne spustoszenia. Zaledwie przed stu laty motyka zniszczyła wszystko, co popioły Wezuwiusza konserwowały przez dwa tysiące lat w sposób, który wprawia nas w bezgraniczne zdumienie. Wszystkie dzieła sztuki zabrane zostały do muzeów. Bronzy, malowidła ścienne, o ile nie były lub nie zostały później rozbite, sprzęty domowe, klejnoty — jednym słowem, wszystko co miało jakąś wartość — poszło do Neapolu i innych miast. To co pozostało, to tylko budynki z cegły, wprawdzie wspaniałe jeszcze jako ruiny, lecz... nic więcej. Jest jeszcze kilka odbudowanych zupełnie domów, jak np. „Casa dei Vecchii", „Del Faune" itp., lecz widoczne jest, że nie są one autentyczne, że wszystkie bronzy i malowidła są to tylko kopie, których oryginały można oglądać w muzeum neapolitańskim.

Co jednak zepsute zostało przez ubiegłe stulecie w Pompei, naprawiło nasze stulecie na Via dell Abbondanza. Ludzka ręka, pod kierownictwem wyszkolonych fachowców wydobywa najwspanialsze zabytki zasypanego miasta. Pracuje się tam obecnie dosłownie tak, jakby się szukało zaginionej szpilki. Tygodniami całymi zręczni robotnicy pracują na odcinku jednego metra kwadratowego popiołu. Motyki, łopaty i tym podobne narzędzia są tu nieznane.

Gdy ostrożnie macająca ręka wyczuwa jakieś najmniejsze ciało twarde, natychmiast przerywa się pracę. Miejsce takie zostaje sfotografowane i na podstawie negatywów szuka się najlepszej drogi, ażeby dostać się do odnalezionego przedmiotu. Rezultat tego rodzaju robót jest zdumiewający.

A więc przede wszystkim sam ulica. Bruk ułożony z płyt, utrzymany został w całości. Koła ciężkich wozów pozostawiły głębokie ślady; nieco wyżej ułożone kamienie służyły do tego, by przechodnie podczas deszczów nie moczyli sobie zbytnio nóg. Co pięćdziesiąt metrów napotyka się na studnię. Oczyszczono rury z popiołu i pumeksu, na skutek czego woda płynie z nich znów, jak przed 2000 laty.

Na jakimś ołtarzu leżą jeszcze reszty popiołu ofiarnego, jakgdyby przed chwilą jeszcze się tliły. Domy po obu stronach ulicy nie są, jak w starej części Pompei tylko resztkami murów. Widzimy tam dwu- i trzypiętrowe budynki, pokryte dachami z cegły, ozdobione balkonami i wspaniałymi drewnianymi, ciężko obitymi bronzem, drzwiami. Fasady, tak samo jak u nas, zamazane są rysunkami i napisami małych dzieci; koniki i różne inne zwierzątka, albo tego rodzaju zdania: „Cajus jest głupi" itp. Pozatym widać mnóstwo plakatów agitacyjnych. Sądząc z ilości tych plakatów, w starej Pompei musiało pulsować bardzo intensywne życie polityczne. Dwie siostry wywiesiły afisze, reklamujące „Nowy salon kosmetyczny". Widzimy malowidła ścienne, obrazy erotyczne, których autor dziś z pewnością musiałby odpowiadać przed sądem. Wszystko to jest utrzymane tak doskonale, że człowiek poprostu nie chce wierzyć, iż są to pozostałości sprzed 2000 lat.

Wchodzimy do pierwszego lepszego domu. Widok, który przedstawia nam się wprawia nas w jeszcze większe zdumienie. Obok drzwi wisi rączka dzwonka z bronzu. Pociągamy — z wnętrza słychać dźwięk dzwonka. Wahając się otwieramy drzwi, gdyż wszystko to robi niesamowite wrażenie. Czy powita nas gospodarz domu w todze, zdziwiony, jak i my, widokiem tak niezwykłych ludzi? Czy wyrzuci nas czarny dozorca z domu? Jakim prawem wchodzimy do tego obcego domostwa? I te uczucia nie opuszczają nas, nawet wtedy gdy przeszliśmy już przez wszystkie komnaty mieszkania. Wydaje nam się, jakgdyby dawni mieszkańcy chodzili za nami niewidoczni, sprawdzając nieufnie, czy nie zabierzemy czegoś z ich własności...

A. U.

Santander poddał się powstańcom

Wskutek buntu oddziałów policji i gwardii. — W czasie wczorajszego bombardowania Madrytu padło 25 osób. — Wiele domów uległo zburzeniu

Wojska rządowe przerwały front powstańców w prowincji Aragon

Santander, 25 sierpnia.

O godz. 13-ej m. 30 władze miejskie oznajmiły, iż miasto poddaje się wojskom gen. Franco.

Decyzję tę bezpośrednio poprzedziły krwawe walki uliczne. W mieście wybuchł bowiem bunt, do którego przyłączyła się policja i część gwardii.

Dowództwo wojsk powstańczych pod Santander o godz. 13.30 wydało następujący komunikat:

Władze czerwone zostały zmuszone do ustąpienia. Oficjalnie zawiadamiają, iż miasto poddaje się wojskom gen. Franco. Kolumny wojsk narodowych pospiesznie przygotowują się do zajęcia stolicy kraju Basków. Obecnie znajdują się zaledwie w odległości 6 km. od miasta. Możliwe jednak, że wejście do Santander wojsk gen. Franco nastąpi dopiero jutro.

Salamanca, 25 sierpnia.

(PAT) Radiostacja głównej kwatery powstańczej komunikuje, że kilka batalionów wojsk powstańczych wkroczyło o godz. 18-ej do Santanderu.

Walencja, 25 sierpnia.

(PAT) Ministerstwo obrony narodowej komunikuje, że armia wschodnia przerwała front przeciwnika pomiedzy Tardiente a Belchite w prowincji Aragon.

Front przerwano w 3 miejscach, pomimo zażartego oporu przeciwnika. Oddziały powstańcze, broniące m. Quinto, są otoczone. Komunikacja pomiędzy Huesca a Saragossą jest przerwana. Lotnicy rządowi bombardowali dworce Belchite, Mozota, Zuera, Canatayud, Paraguellos i Urgos.

Trzy samoloty powstańcze, które ukazały się nad zatoką Rozasi stoczyły walkę powietrzną z myśliwskimi samolotami rządowymi. Jeden samolot powstańczy został strącony i spadł na morze. 3-ch lotników Włochów uratowano.

Madryt, 25 sierpnia.

(PAT) Ubiegłej nocy Madryt był ponownie bombardowany. O północy baterie powstańcze skierowały ogień na śródmieście. W ciągu pierwszej półgodziny bombardowania pociski padały w bardzo krótkich odstępach czasu.

Gwałtowny ogień zniszczył szereg domów. Baterie rządowe odpowiedziały nie mniej gwałtownym ogniem.

W ciągu 20 minut huk dział był ogłuszający. Ludność miasta, mająca już duże doświadczenie wojenne przy pierwszych strzałach schroniła się do piwnic, tak, że liczba ofiar nie wydaje się być duża.

Bombardowanie spowodowało śmierć około 25-ciu i poranienie kilkudziesięciu osób. Przeszło 500 pocisków padło na miasto, głównie w dzielnicach centralnych.

Min. Swiętosławski w podróży inspekcyjnej

Warszawa, 25 sierpnia.

(PAT) W dniu 25 sierpnia przybył minister W. R. i O. P. prof. dr. Wojciech Świętosławski do Kossowa poleskiego celem przeprowadzenia inspekcji inspektoratu szkolnego.

Następnie p. minister wyjechał do Smereczowszczyzny dla zapoznania się z organizacją kursów pszczelniczych, jak i stanem organizacyjnym powstającej tam szkoły rolniczej. Ze Smereczowszczyzny minister udał się bezpośrednio do szkoły rolniczej w Pińcie i zakończył inspekcję tego dnia zwiedzeniem inspektoratu szkolnego w Kobryniu, po czym wyjechał do Brześcia n-Bugiem.

Fundusz Pracy nie będzie zlikwidowany

Warszawa, 25 sierpnia.

(PAT) W związku z pojawieniem się w prasie pogłosek o zamierzonej rzekomo likwidacji Funduszu Pracy, ministerstwo opieki społecznej wyjaśnia, że pogłoski te są całkowicie bezpodstawne.

Nie są rozpatrywane jakiekolwiek projekty likwidacji Funduszu Pracy i nie odpowiadają prawdzie wiadomości o rzekomych pracach przygotowawczych w tej dziedzinie.

Groźba powodzi na Podhalu minęła

Najgroźniejsza fala przeszła już. — Wystąpiła natomiast z brzegów Skawa zalewając nadbrzeżne pola

Nowy Sącz, 25 sierpnia.

Wskutek ulewnych deszczów na Podhalu i w Czechosłowacji szereg górskich potoków wezbrał i wystąpił z brzegów, zrywając nasypy drogowe i mosty.

Dziś w nocy wylały: Dunajec i Poprad, zalewając niżej położone obszary i domy

W Nowym Sączu zostały zalane piwnice w domach, mieszczących się w dzielnicach Wólki i Helena. Komunikacja w tych dzielnicach

ODBYWA SIĘ ŁÓDKAMI,

dostarczonymi przez zarząd miejski.

Na Podhalu została przerwana komunikacja między Tylmanową a Szczawnica. W Jurgowie został zerwany most. — W pow. nowosądeckim pogotowie deleżuje mieszkańców zagrożonych domów.

W Rożnowie przerwano prace przy budowie zapory wodnej, gdyż woda zalała tereny pod fundamenty.

Stan wody w Nowym Sączu wynosił dziś 3.30 m. ponad stan normalny, a 1.30 m. ponad stan alarmowy.

Ponieważ deszcze nie ustają,

NALEŻY SIE SPODZIEWAĆ DALSZEGO PRZYBORU WÓD.

Nowy Targ, 25 sierpnia.

(PAT) Dzięki wypogodzeniu sie groźna sytuacja powodziowa, jaka wczoraj wieczorem zapanowała nad Podhalem — mija. Obecnie wody Dunajca i dopływów powracają szybko do swych normalnych łożysk. Najgroźniejsza fala przeszła wczoraj około godziny 23-ej. W czasie tym wody Dunajca spiętrzyły się za N. Targiem do wysokości 4 metrów, występując z brzegów i zalewając pobliskie pola.

Poza uszkodzeniem mostu na drodze do N. Sącza w Tylmanowej, wezbrana woda nie wyrządziła na tutejszym terenie większych szkód.

Wadowice, 25 sierpnia.

(PAT) Skutkiem ulewnych deszczów, jakie w ostatnich dniach nawiedziły powiaty górskie woj. krakowskiego, nastąpiło znaczne wezbranie rzeki Skawy i jej dopływów.

W kilku miejscowościach woda wystąpiła z brzegów, zalewając nadbrzeżne pola. Władze powiatowe zarządziły na zagrożonych odcinkach pogotowie przeciwpowodziowe.

W godzinach po południowych starosta powiatowy udał się na objazd bardziej zagrożonych terenów powiatu.

Zajścia antyżydowskie pod Wyszkowem

zlikwidowane dzięki energicznej postawie policji

Warszawa, 25 sierpnia.

Do Warszawy nadeszły wiadomości o ekscesach antyżydowskich w Brańszczyku koło Wyszkowa.

Na miejsce przybyły większe posiłki policji z Ostrowi Mazowieckiej.

Zajścia niezwłocznie zlikwidowano. Nadeszły również do Warszawy wiadomości o nieustającej kampanii bojkotowej w Śniadowie.

W Żarnowie banda wyrostków napada w godzinach wieczornych na przechodniów Żydów, których obrzuca kamieniami.

Warszawa, 25 sierpnia.

Do Brańska, woj. białostockiego, udała się delegacja Żydowskiego Koła Parlamentarnego w osobach prezesa posła dra Sommersteina, posła rabina Rubinsteina i sekretarza Koła dra Tennenbauma.

Min. Sandler w Warszawie

Uroczyste powitanie ministra szwedzkiego na lotnisku. — Obiad w ministerstwie spraw zagranicznych

Warszawa, 25 sierpnia

Wgodzinach popołudniowych przybył do Warszawy własnym samolotem szwedzki minister spraw zagranicznych dr. Ricard Sandler. Min. Sandlerowi towarzyszą sekretarz generalny szwedzkiego ministerstwa spraw zagranicznych Guenter i sekretarz osobisty p. Grönwald. Przed przybyciem do Warszawy min. Sandler wylądował po poł. w Poznaniu Na lotnisku w Warszawie powitał min. Sandlera minister Beck w towarzystwie podsekretarza stanu Szembeka oraz wyższych urzędników ministerstwa.

Min. Sandler zabawi dziś i jutro w Warszawie. Jutro wyjedzie do Wisły, gdzie będzie gościem P. Prezydenta R. P. w zameczku pod Kubalonką, po czym w sobotę wyjedzie do Krakowa.

Warszawa, 25 sierpnia.

(PAT) We środę wieczorem minister spr. zagr. Beck podejmował obiadem w gmachu ministerstwa bawiącego ministra spr. zagr. dr. Rickarda Sandlera. Pod koniec obiadu min. Beck wygłosil przemówienie w którym m. inn. powiedział:

Polska i Szwecja są krajami prawie sąsiadującymi. Położone oba na brzegach morza Bałtyckiego, tego morza, w głębiach którego spoczywają od wieków liczne wraki naszych statków, a które za dni naszych przecinają okręty handlowe obu naszych flot, stanowiąc w ten sposób żywy most pomiędzy waszą ojczyzną a naszą.

Polska współczesna wielokrotnie zwracała swój wzrok ku Szwecji, by czerpać w skarbcu cennego doświadczenia pańskich rodaków we wszystkim co dotyczy morza.

Nie ulega wątpliwości, iż żyjemy obecnie w atmosferze, która zbyt często jest tego rodzaju, iż wywołuje jak największe troski. Jestem jednak przekonany, iż pomimo tych groźnych objawów, jest dosyć źródeł dobrej woli, by zapewnić naszemu pokoleniu konieczne warunki pokojowego i twórczego rozwoju.

Wznoszę mój kielich za zdrowie Jego Królewskiej Mości Króla Gustawa V. oraz za zdrowie Waszej Ekscelencji, prosząc, by zechciał pan być w swym kraju wyrazicielem najlepszych życzeń narodu polskiego dla narodu szwedzkiego"

Na przemówieni to odpowiedział toastem również minister Sandler.

Solomanca, 25 sierpnia.

(PAT) Do Grenady przybył „Błękitny sułtan z Ifni" wraz ze swa świtą.

Sułtan zwiedził zabytki i osobliwości miasta, zatrzymując sie dłużej w Alhambrze, poczym przyjał defiladę wojskową.

Sultan z Ifni zapewnił, że dołoży wszelkich sił dla poparcia gen. Franco, któremu też w najbliższym czasie złoży wizytę.

PROBLEM WŁADZY WE FRANCJI

Wybory do sejmików.-Socjaliści przeciwko senatowi.-Blum nie dopuści do zjednoczenia z komunistami i do uzależnienia Francji od Moskwy.-Perspektywa nowego rządu

(Od specjalnego korespondenta „Republiki" we Francji)

Paryż, w sierpniu.

W październiku odbędą się w całej Francji t. zw wybory kantonalne, mające na celu odnowienie połowy składu wszystkich sejmików powiatowych i prefektoralnych.

Wybory te mają znaczenie podwójne: dadzą one przedewszystkim pojęcie o poglądach politycznych i nastrojach, panujących w kraju i ewentualnie o zmianach, które w tych nastrojach zajść mogły od czasu zeszłorocznych wyborów do Izby Deputowanych. Z drugiej strony radni sejmików są wyborcami do senatu, którego skład ma być odnowiony w jednej trzeciej części za kilka miesięcy.

Sama perspektywa wyborów zawsze wnosi pewne **ożywienie i podniecenie w życie partyjne,** w tym roku jednak panuje szczególne podniecenie z powodu **zdecydowanie wrogiego stanowiska lewicy wobec senatu.** Jak wiadomo, został rząd Bluma obalony przez senat przy cichym poparciu większości radykałów z Izby. Porachunki lewicy z senatem ani nawet z radykałami nie są naturalnie wyrównane.

W końcu ubiegłego stulecia byli radykałowie, a szczególnie Clemenceau, zawziętymi wrogami Izby Wyższej, skończyło się jednak na tym, że **sami stopniowo zostali senatorami,** a wtedy oczywiście znikła niechęć ich do tej przyjemnej instytucji o 9-letnich mandatach, zależnych od bardzo szczupłego grona wyborców. Obecnie wpływy radykałów w senacie są bez porównania większe, niż w pałacu Burbońskim, z czego wynika, że **użyją oni wszystkich środków, by nie dopuścić do ograniczenia jego praw i przywilejów.** Posłom radykalnym nie brakło oczywiście chęci obalenia Bluma, celem zastąpienia go rządem z radykałem Chautemps na czele, nie mogli jednak tego uczynić bez narażenia się na zarzut rozbijania frontu ludowego i utraty łask wyborców. Wyręczył ich przeto senat. Tego rodzaju **konflikty pomiędzy pałacem Luksemburskim a Burbońskim** zdarzały się już nieraz, nprz. rząd prawicowy Doumergue'a został obalony przez bardziej lewicowo w porównaniu z Izba wówczas zabarwiony senat, lecz ten ostatni w takim wypadku zawsze cieszy się w Izbie poparciem istniejącej opozycji prawicowej czy lewicowej, zależnie od wypadku. W każdym bądź razie radykałowie bez zaciętej walki broni tej z rąk sobie wydrzeć nie dadzą. **Kwestia senatu jest więc zagadnieniem, wyraźnie dzielącym stronnictwo radykalne od reszty frontu ludowego.**

Drugim kamieniem obrazy jest **dążenie komunistów do t. zw. jedności proletariackiej, t. j. do połączenia z socjalistami.** Gdyby projekt ten doszedł do skutku, wytworzyłaby się dla radykałów nieznośna sytuacja wyborcza, gdyż w bardzo wielu okręgach (jednomandatowych we Francji) połączone głosy socjalistów i komunistów dałyby odrazu w pierwszej turze większość swemu kandydatowi. **Nie należy jednak przypuszczać, by doszło do tej koncentracji skrajnej lewicy.** Przywódcy stronnictwa socjalistycznego nie mogą się na to w żaden sposób zgodzić, **muszą bowiem za wszelką cenę, jako stronnictwo rządzące, uniknąć zależności od Moskwy.** A zależność ta może się wytworzyć nietylko wskutek ewentualnego **zmajoryzowania zjednoczenia przez komunistów,** posiadających większe acz niepewnego pochodzenia środki materialne, ale także wskutek konieczności przystąpienia do drugiej czy trzeciej Międzynarodówki robotniczej. Ewentualne połączenie dwóch stronnictw robotniczych **z konieczności pociągnęłoby za sobą propozycję połączenia Międzynarodówki brukselskiej z moskiewską, a gdyby ta pierwsza odmówiła, czego się spodziewać należy, mogłaby powstać koncepcja przystąpienia ewentualnej połączonej partii francuskiej do trzeciej Międzynarodówki, t. j. kompletne uzależnienie od Moskwy w obecnych warunkach nietylko ruchu robotniczego, ale i agend rządowych.**

Blum znajdzie, oczywiście, sposoby uniknięcia tego niebezpieczeństwa. Na uwagę zasługuje w każdym razie ta okoliczność, że liczono się tutaj z możliwością rozłamu w łonie stronnictwa radykalnego i przystąpienia lewego skrzydła tego stronnictwa do projektowanego zjednoczenia. Możliwość tę tłómaczono sobie dwulicową polityką komunistów, starających się na forum międzynarodowym ukazywać oblicze pokojowego reformizmu, zaś w propagandzie wśród mas operujące przesłankami rewolucyjnymi.

Powtarzamy, że należy przewidywać, że **do tej koncentracji nie dojdzie. Jednakże sama ta propozycja wytwarza pewne napięcie stosunków na lewym skrzydle frontu ludowego.**

Pominęliśmy niewielką grupę zdolnych polityków, tworzących związek socjalistów republikańskich, jak Paul Boncour, Frossard etc. Są to dysydenci socjalistyczni, oportuniści, których głównym celem zdaje się być polowanie na portfele ministerialne, co im się zwykle udaje, gdyż pozycja języczka u wagi dla praktycznego polityka jest bardzo dogodna. Reakcje ich trudno jest przewidzieć, oczywiście.

W każdym razie wyniki październikowych wyborów kantonalnych będą miały znaczenie decydujące dla dalszego losu gabinetu Chautemps. Jeśli nawet wybrani zostaną kandydaci frontu ludowego w tej samej mniej więcej proporcji, co podczas ostatnich wyborów do Izby Deputowanych, to nie byłoby racji, by Chautemps pozostał na czele rządu. Wróciłby wówczas Blum z radykałem (ale nie Bonnet), jako ministrem skarbu.

Gdyby zwyciężyła prawica, co jest bardzo mało prawdopodobne, **front ludowy mógłby się rozpaść, powstałby natomiast rząd koncentracyjno-mieszczański z radykałami.**

Rząd wyłącznie radykalny, bez socjalistów, lecz przez lewicę popierany, mógłby powstać tylko w tym równie nieprawdopodobnym wypadku, gdyby radykałowie odnieśli poważne zwycięstwo wyborcze.

Stawianie prognoz jest wprawdzie zadaniem bardzo niewdzięcznym, wy... **daje nam się jednak bardzo możliwe dalsze przesunięcie się opinii wyborczej na lewo.** W tym wypadku mogłoby dojść do utworzenia rządu radykalno-socjalistyczno-komunistycznego.

Sytuacja zewnętrzna z jednej strony **i trudności skarbowe** z drugiej są jednakże czynnikami, które nie pozwalają z góry przewidzieć wyniku wyborów. W każdym razie długiego żywota obecnemu rządowi nie rokujemy.

Edm. St.

Kulisy stosunków między urzędnikami skarbowymi

Dalszy ciąg procesu o zniesławienie przed sądem warszawskim

Warszawa, 25 sierpnia.

W trzecim dniu procesu o znieważenie wyższych urzędników skarbowych, w dalszym ciągu badano świadków.

Świadek Święszkowski jest urzędnikiem skarbowym od 1919 r. Zeznania św. Święszkowskiego w toku śledztwa **szczególnie obciążały oskarżycieli: w-min. Świtalskiego, dyr. Lubowidzkiego, Rzadkiewicza i Allanda.**

Zeznaje on o swych zetknięciach się urzędowych z p. wicemin. Świtalskim. Pierwszym razem było to około r. 1927. Dotyczyło to sprawy urzędnika Haydusiewicza, **któremu wytoczono sprawę dyscyplinarną o przywłaszczenie kilkudziesięciu groszy i przetrzymywanie pieniędzy skarbowych. Zapadło orzeczenie, uwalniające Haydusiewicza.** Święszkowski był jego obrońcą. Świadek podejrzewa, **iż Haydusiewicza oddano do dyscyplinarki za wykrycie przez niego nadużyć w Urzędzie Skarb. w Radomiu.**

Drugi zarzut dotyczy sprawy urzędnika Urzędu Sk. w Grodnie. Łuby. Święszkowski był posłany tam w charakterze biegłego. Pewnego razu, w archiwum Urzędu wyszukiwał aktów, żądanych do tej sprawy przez sędziego śledczego. Akurat zaszedł tam ... Świtalski, będący na lustracji w Grodnie, jako dyr. Izby Sk. w Białymstoku. Widząc świadka zapytał co robi, ... wiedziawszy się o celu poszukiwań ... świadczył: „Niepotrzebnie pan ... tracisz, to sama makulatura".

Święszkowski jednak akta wys... kał. W sprawie Łuby zapadł po... wyrok skazujący go na kilka lat ... zienia.

Świadek obarcza też wicem. Świtalskiego i p. dyr. Lubowidzkiego od... wiedzialnością za przeniesienie go ... Lwowa.

Przeniesienie to, jak twierdzi świadek, spowodowane było 2 względami. A więc chodziło o **memoriał, który ... żyłem P. Prez. Rzplitej o stosunkach w skarbie i systemie podatkowym oraz o ściganie nadużyć urzędników, któremu się świadek poświęcał.**

Przewodn.: Dlaczego pan wysłał podanie do Pana Prezydenta?

— Bo do ministerstwa nie miałem zaufania.

Świadek opowiada, iż przeniesiony był do Lwowa nazajutrz po tym, ... przeprowadził jednego dnia rewizję ... 10 kupców.

Adw. Jechanowski: Tu w aktach jest dowód, **iż komisja lekarska uznała pana w 70 proc. wariatem.** A przecież pan pracuje i nie robi pan wrażenia chorego?

Początkowo we Lwowie nie miałem wcale pracy. Nudziło mi się. W... czas na moją reklamację otrzymałem zbyt dużo roboty. Jakoś jednak ... wywiązałem. Dostałem wezwanie ... komisję lekarską. Badali mnie, puk... zaglądali w oczy, zapytali, czy ... zatargi z władzami. Wreszcie orzekli, **że jestem w 70 proc. niezdolny do pracy, gdyż cierpię na neuropsychopatię konstytucyjną.**

Świadek zeznaje w dalszym ciągu, iż od tego orzeczenia odwołał się. ... lecono mu udać się na obserwację ... szpitala Św. Jana. Nie uskuteczniłem tego — mówi świadek, — gdyż ... łatwo wejść, ale trudniej wyjść.

Przyjechałem do Warszawy. Obszedłem lekarzy specjalistów. Orzekli, że jestem zdrów. Zgłosiłem się ... dyr. biura personalnego p. Drojan... skiego. Ten zainteresował się sprawą, porozmawiał i przydzielił mnie do swego jego biura.

Świadek podkreśla, iż obecnie pracuje przy dochodzeniach przeciwko urzędnikom.

Urzędnik konsulatu polskiego zaginął

w drodze na masyw Mont Blanc

Paryż, 25 sierpnia.

(PAT) Korespondent „Le Journal" donosi z Chamonix, iż **tamtejsze koła alpinistyczne są zaniepokojone o losy znanego alpinisty polskiego, urzędnika konsulatu w Strasburgu, p. Jerzego Golcza, który udał się na samotną wycieczkę na masyw Mont Blanc i od 4 dni nie daje znaku życia.**

P. Golcz wybrał się na tę wyprawę w towarzystwie 3 alpinistów francuskich którzy postanowili jednak zawrócić z drogi na skutek fatalnych warunków atmosferycznych.

P. Golcz zdecydował się sam kontynuować wejście i to niezwykle trudną drogą przez t. zw. Sentinelle Rouge. Posiadał on przy sobie tylko lekki worek, zawierający kawałek sera i trochę chleba.

Z Chamonix udała się wyprawa ratunkowa na poszukiwanie zaginionego turysty.

„Prawo pracy" w Trzeciej Rzeszy

Kto wystąpił z partii, traci posadę państwową

Berlin, 25 sierpnia.

(PAT) Przed krajowym sądem pracy w Dortmundzie toczyła się sprawa pastora Klose, który zaraz po wystąpieniu z partii NSDAP zwolniony został bezterminowo ze stanowiska kapelana więziennego.

Pastor domagał się cofnięcia tej decyzji lub conajmniej 3 - miesięcznego wymówienia. Skargę odrzucono. Prokurator oświadczył, iż wystąpienie z partii jest sprzeniewierzeniem się wodzowi.

Urzędnik, który wystąpił z partii, nie może pozostawać na posadzie państwowej. Na tej podstawie sąd pracy odrzucił wszystkie wnioski Klosego i wydał wyrok, potwierdzający zwolnienie.

Haile Selassie przed sądem w Paryżu

Rozprawa o tytuł własności akcyj kolejowych

Paryż, 25 sierpnia.

(PAT) Do sądu cywilnego departamentu Sekwany **wpłynęła skarga negusa Haile Selassie, który domaga się zdjęcia sekwestru z kuponów od akcyj towarzystwa kolejowego Dżibuti — Addis - Abeba, nałożonego na skutek interwencji przedstawiciela rządu włoskiego.**

Równocześnie Haile Selassie **domaga się zezwolenia na zamianę tych akcyj nominalnych na akcje na okaziciela, przeciwko czemu również zaprotestował przedstawiciel rządu włoskiego.**

Haile Selassie posiada 8 tysięcy akcyj tego towarzystwa, ogólnej wartości 30 milionów franków.

Sensacyjna ta rozprawa sądowa, która budzi ogromne zainteresowanie w kołach politycznych i prawniczych Paryża, odbędzie się dnia 12 października.

Z dziejów Łodzi

Dnia 26 sierpnia 1906 roku powtórzył się w Łodzi wślad za Warszawą formalny pogrom policji, żandarmów i prowokatorów carskich. Padło wtedy na ulicach Łodzi kilkudziesięciu funkcjonariuszów policyjnych carskich. W poszukiwaniu sprawców strzelaniny, jaka wybuchła w mieście, cały szereg ulic zamknięto kordonami policji i wojska. Wszystkich przechodniów poddawano rewizji. Ruch w mieście zamarł niemal całkowicie. Pogotowie ratunkowe wzywano tego dnia do 295 wypadków, nie ulega jednak wątpliwości, że liczba ofiar była o wiele wieksza.

Na ul. Mikołajewskiej (Sienkiewicza) żołdacy carscy oblegali długo dom, z którego jakoby strzelano do wojska.

Dzień ten wśród carskich siepaczy wywołał wielką panikę.



Sierpień **26** Czwartek

Dziś Ireneusza
Jutro Kaz. Kr. W.

Wschód słońca	4.36
Zachód słońca	18.40
Wschód księżyca	20.22
Zachód księżyca	10.39
Długość dnia	13.27
Ubyło dnia	2.33

Krótkie wiadomości

PRZEPROWADZKA POGOTOWIA P. C. K. oraz stacyj: przeciwwenerycznej, dawców krwi i wypadkowej nastąpi w nadchodzącą sobotę, dnia 28 b. m. Stacje te oraz pogotowie przeniesione zostaną z dotychczasowego lokalu przy ul. Piotrkowskiej 203 do nowego — przy ul. Piotrkowskiej 190. Telefon (102-40) nie zostanie zmieniony i w dalszym ciągu w razie nieszczęśliwego wypadku należy łączyć się z tym numerem.

***

KONTROLA ZEGARÓW ULICZNYCH przeprowadzona zostanie w najbliższych dniach w naszym mieście. Chodzi bowiem o to, że zegary uliczne są nieuregulowane, w związku z czym przechodnie nigdy nie wiedzą dokładnie, która jest godzina. Zegary wadliwie funkcjonujące będą unieruchamiane. Maksymalna różnica czasu może wynosić dwie minuty.

***

TYDZIEŃ PRZECIWPOŻAROWY zorganizowany będzie w Łodzi w czasie od dnia 5 do 12 września r. b. W ramach tego tygodnia odbędą się interesujące ćwiczenia straży ogniowej z zakresu ratowania płonących budynków, opatrywania rannych i t. d. Pokazy te zorganizowane zostaną w kilku punktach miasta.

***

ZAPISY DO SZKÓŁ ZAWODOWYCH dokształcających odbywają się w Łodzi już od ubiegłego piątku i trwać będą do dnia 31 b. m. włącznie. Przy zapisach należy złożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne oraz zaświadczenie od pracodawcy o zatrudnieniu. Początek lekcyj nastąpi dnia 3 września o godz. 5-ej, względnie 8-ej wieczór.

***

LUSTRACJA ZARZĄDU M. ALEKSANDROWA. — Starosta powiatowy przeprowadził wczoraj lustrację agend zarządu miejskiego w Aleksandrowie, sprawdzając m. in. także czy urzędnicy przychodzą punktualnie do pracy. Następnie p. starosta zwiedził roboty inwestycyjne, wydając szereg zarządzeń, zmierzających do usunięcia stwierdzonych niedomagań.

***

REJESTRACJA ROCZNIKA 1919. — Poczynając od dnia 1-go września r. b. do końca miesiąca odbywać się będzie w Łodzi rejestracja mężczyzn, urodzonych w roku 1919. Każdy zgłaszający się winien posiadać przy sobie dowód osobisty lub metrykę urodzenia, względnie wyciąg z rejestru mieszkańców, potwierdzenie tożsamości i dowód zameldowania. (k)

Skazanie 23 członków Str. Narodowego za noszenie mundurów. — B. radny Czernik wśród skazanych

Wczoraj odbyła się przed sadem starościńskim w Łodzi rozprawa karno-administracyjna przeciwko 23 członkom Stronnictwa Narodowego.

Obwinieni pociągnięci zostali do odpowiedzialności pod zarzutem

NOSZENIA NIELEGALNYCH MUNDURÓW

w których brali udział w pochodach, zorganizowanych w dniach 3 maja i 15 sierpnia b. r. przez Stronnictwo Narodowe.

Po przeprowadzonej rozprawie, 8 osób skazanych zostało na miesiąc aresztu. Wśród skazanych znajdują się: Antoni Czernik, wiceprezes Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego na okręg łódzki, były radny miejski, zam. przy ul. Grabowej 16. Wraz z nim ukarani zostali: Józef Dębiński, Zawiszy 45, Stanisław Gawłowski, Pałacowa 5, Piotr Łagowski, Sporna 13, Tadeusz Michlanc, Pomorska 94, Jan Chojnacki, Cegielniana 88, Michał Rakowski, Letnią 17 i Jan Milczarek, Pomorska 181.

16 pozostałych obwinionych skazanych zostało po dwa tygodnie bezwzględnego aresztu.

6 osób z pośród ukaranych, z Antonim Czernikiem na czele stawiło się na rozprawę, nosząc oznaki partyjne w formie mieczyka Chrobrego na zielonej wstążeczce. Ponieważ

NOSZENIE OZNAK NIEZALEGALIZOWANYCH

jest zabronione, zostali oni niezwłocznie pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej i wytoczono im nowe dochodzenie.

Staną oni przed sądem starościńskim w dniu jutrzejszym, gdzie będą odpowiadać za noszenie niezalegalizowanych oznak. Jednocześnie w dniu jutrzejszym odbędzie się rozprawa przeciwko kilku innym członkom Stronnictwa Narodowego, obwinionym o szereg przekroczeń.

***

Dowiadujemy się, iż dochodzenie prowadzone w sprawie organizowania nielegalnych zbiórek przez Stronnictwo Narodowe, poświęcenia niezgłoszonego proporczyka oraz sprowadzenia do Łodzi, w dniu 15 sierpnia, delegacyj zamiejscowych — prowadzone jest w szybkim tempie i zostanie zakończone jeszcze w bieżącym tygodniu.

Wczoraj władze śledcze przesłuchiwały adwokata Kazimierza Kowalskiego, prezesa Stronnictwa Narodowego w Łodzi.

W ciągu bieżącego tygodnia odbędą się przed sądem starościńskim dalsze rozprawy w wyniku ukończonych częściowo dochodzeń władz policyjnych.

Krwawy dramat w Pabianicach
Zranił ciężko swego pasierba, a następnie usiłował odebrać sobie życie

W Pabianicach rozegrał się wczoraj niezwykły, krwawy dramat.

Około godziny pierwszej popołudniu z parterowego okna lokalu stacji telefonicznej P. A. S. T. przy ul. Zamkowej — wyskoczył jakiś młody człowiek i brocząc obficie krwią i słaniając się na nogach — biegł w stronę magistratu.

Po chwili z bramy domu wybiegł drugi mężczyzna, w średnim wieku. Widok rannego zaniepokoił przechodniów i policjanta. Ujrzawszy posterunkowego człowiek, który wyszedł z bramy — strzelił do siebie dwukrotnie.

Na ulicy zatrzymano obu. Pierwszym, t. j. młodszym i b. ciężko rannym, był 33-letni Juliusz Angelus, elektrotechnik P. A. S. T., zamieszkały przy ulicy Narutowicza. Człowiekiem, który próbował odebrać sobie życie — jest rzeźnik Józef Łacina, liczący lat 45, zamieszkały przy ul. Moniuszki 21, ojczym Angelusa.

Angelus został przewieziony do szpitala. Lekarze stwierdzili ranę osierdzia, klatki piersowiej i nogi. Stan rannego jest groźny i niemal beznadziejny. Łacina skaleczył się w czoło i policzek. Stan jego obaw nie budzi.

Łacina prowadził już od dawna spory majątkowe ze swym pasierbem Angelusem. Wczoraj przybył do PAST — wywołał pasierba i nie zamieniwszy ze swą ofiarą ani słowa — zasypał go strzałami z rewolweru. Po tym, na ulicy, próbował sobie odebrać życie.

Łacina został aresztowany i umieszczony w ambulatorium szpitalnym. (l).

Groźny pożar pod Łodzią
Wieś Złotna omal nie padła pastwą ognia

Tuż pod Łodzią, w wsi Stare Złotno gminy Brus, wybuchł nocy wczorajszej **poważny pożar, który zagrażał całej niemal osadzie.**

Około godziny 1-ej w nocy gdy już we wsi wszyscy spali, został zauważony ogień w stodole Antoniego Kacprzaka. Pożar spostrzeżono stosunkowo późno, gdy o ratunku stodoły nie mogło być mowy.

Ogień rozszerzał się szybko i zagrażał przerzuceniem na zabudowania sąsiednie: Fligela Terpioła, Durańskiego i innych.

Do akcji ratowniczej stanęły straże okoliczne oraz oddział straży łódzkiej.

Po dwugodzinnej uciążliwej pracy pożar został ugaszony.

Nie obeszło się jednak bez poważniejszych strat: spłonęły dwa domy mieszkalne, pięć stodół ze świeżymi zbiorami, 4 szopy, liczny inwentarz martwy i wszcie 4 psy **łańcuchowe, których nie zdołano w porę zwolnić.**

Straty szacowane są na około 20 tys. złotych.

Przyczyna pożaru nie została narazie ustalona. Ogień w stodole powstały w nocy, każe przypuszczać, że podpalenie nie jest wyklucozne.

***

Drugi niemniej groźny pożar, również niedaleko Łodzi, wybuchł nocy wczorajszej we wsi Modlica na linii do Tuszyna. Ogień zniszczył całkowicie zagrodę Mieczysława Kotlickiego oraz dwie sąsiednie stodoły ze zbiorami. Straty wynoszą około 15 tys. złotych. Przyczyna pożaru i w tym wypadku nie została wyjaśniona. (l).

50 aplikantów sądowych zdało egzamin sędziowski

Warszawa, 25 sierpnia.

Na ostatniej sesji egzaminacyjnej w warszawskim sądzie apelacyjnym zdało egzamin sędziowski 50 aplikantów. Egzaminowani aplikanci wnieśli podania o mianowanie ich asesorami sądowymi.

Ze względu na znikomą ilość wakansów na stanowiskach asesorów, kandydaci na sędziów będą musieli długo oczekiwać na nominację. tego rodzaju podań zalega już bowiem blisko 200.

Boy-Żeleński powraca do zdrowia

Warszawa, 25 sierpnia.

Boy-Żeleński, który przed 10 dniami zachorował na ostre zapalenie wyrostka robaczkowego i operowany był w zakładzie „Omega", przewieziony został wczoraj do domu na okres rekonwalescencji.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicz — Zgierska 54, A. Rychter i B. Łoboda — 11-go Listopada 86, J. Zundelewicz — Piotrkowska 25, Cz. Rytel — Kopernika Nr. 26, S. Bojarski i W. Schatz—Przejazd 19, M. Lipiec — Piotrkowska 193, A. Kowalski i S-ka — Rzgowska 147. (p).

Strajk w przedsiębiorstwach transportowych
Konferencja w inspektoracie pracy bez rezultatu.-Zatarg w Schlösserowskiej Man. ma być dziś zlikwidowany

Strajk w zakładach włókienniczych Schlösserowskiej Manufaktury w Ozorkowie trwa nadal, **prawdopodobnie jednak zostanie w dniu dzisiejszym zakończony.**

Ministerstwo opieki społecznej wyjaśniło, że dzierżawca obu tkalni może zatrudniać robotników na warunkach umowy ogólnej przy 6-procentowym opuście od łódzkiego cennika.

Wiadomość ta zakomunikowana zostanie w dniu dzisiejszym strajkującym robotnikom, którzy wobec tego oświadczenia przystąpią przypuszczalnie do pracy.

***

Wczoraj wybuchł w Łodzi **częściowy strajk w przemyśle stolarskim.**

Onegdaj odbyła się konferencja w inspekcji pracy, na której przedstawiciele jednego z cechów pracodawców oraz właściciele firm niezrzeszonych **odmówili podwyższenia płac stolarzom.**

Pracę porzucili wczoraj robotnicy tych przedsiębiorstw, których właściciele nie zgodzili się na podwyżkę. Dowiadujemy się, że pracodawcy postanowili jednak zaakceptować żądania stolarzy, wobec czego należy oczekiwać w dniu dzisiejszym zakończenia strajku.

***

Na dzień dzisiejszy **proklamowany został strajk w przedsiębiorstwach transportowo-ekspedycyjnych.**

Inspektor pracy usiłował wczoraj skłonić strony do wzięcia udziału w nowej konferencji, jednak przedstawiciele robotników nie chcieli się na to zgodzić.

Jak wiadomo, pracownicy transportowo-ekspedycyjni domagają się podwyżki płac, zamykania biur o godz. 7-ej wieczór i t. d.

***

Strajk na robotach sezonowych w Łodzi rozszerzył się wczoraj. Do akcji murarzy kanalizacyjno-wodociągowych przyłączyli się sezonowcy zatrudnieni przez wydział plantacyj i kanalizacji.

***

Pracownicy zatrudnieni w przemyśle cukierniczym w Łodzi wypowiedzieli umowę zbiorową i postanowili wystąpić do pracodawców o zawarcie nowego układu, podwyższenie płac i t. d.

Ponadto cukiernicy domagają się wstrzymania dalszego przyjmowania do pracy młodocianych, którzy — zdaniem ich — obniżają poziom płac.

W sprawie tej odbędzie się w nadchodzący poniedziałek konferencja. (k).

Zespół artystyczny

Łódzkich Teatrów Miejskich.—Dyrekcja zaangażowała szereg nowych aktorów

Reorganizacja Łódzkich Teatrów Miejskich spowodowała konieczność powiększenia zespołu artystycznego — i wzmocnienia go jakościowo.

Na miejsce małej garstki tych którzy odeszli Dyrekcja zaangażowała cały szereg nowych sił artystycznych o wybitnych w świecie teatralnym nazwiskach.

W pierwszym rzędzie wzmocniono zespół reżyserski, angażując: Biesiadeckiego, Dąbrowskiego, Krasnowieckiego i Wronckiego z których każdy posiada wybitną indywidualność i swoisty wyraz reżyserskiego wypowiadania się.

Zygmunt Biesiadecki świetny aktor o podkładzie charakterystycznym pracował jako reżyser w Reducie w T. T. K. T. a ostatnio w Teatrze Malickiej gdzie między innymi wystawił granego z wielkim sukcesem „Zamieszaja“. Nazwisko Biesiadeckiego znane jest dobrze teatromanom łódzkim zaglądającym do teatrów stołecznych, gdzie utalentowany reżyser ten zdobył sobie szczere uznanie publiczności.

Bronisław Dąbrowski reżyser Teatru Lwowskiego a ostatnio Poznańskiego wprowadził na scenę między innymi głośny „Krzyk“ Ceri'ego. Ambicją tego zdolnego reżysera jest szukanie nowych form w realizacji wielkiego repertuaru. Jak wiadomo sezon w Teatrze Polskim zainaugurował „Wieczór trzech króli“ Szekspira w inscenizacji Dąbrowskiego.

Władysław Krasnowiecki to inteligentny reżyser współczesnego repertuaru — komedjowego — kładący wielki nacisk na technikę dialogu. Jako aktor posiada mocną indywidualność i sceniczną kulturę. Szekspirowski „Koriolan“, „Życie snem“ Calderona — oto sztuki w których najlepiej wypowiedział się bogaty talent Krasnowieckiego.

Świetna szkoła aktorska w Teatrze Narodowym dała **Stefanowi Wronckiemu** wielką rutynę i doświadczenie. Od dwóch lat po ukończeniu Pistu (wydziału reżyserskiego) reżyserował Wroncki z dużym sukcesem wielkie widowiska dla dzieci „W operze“ — a sztuki o podkładzie psychologicznym w Reducie.

Bardzo cennym nabytkiem dla Teatrów Miejskich są znakomita aktorka komediowo-dramatyczna o szerokiej skali uzdolnień **Jadwiga Biesiadecka** ostatnio filar Teatru Malickiej w Warszawie, czołowa artystka Reduty Warszawskiej, chlubnie znana Łodzi **Julia Kossowska, Bronisława Gersonówna** (z Teatru Krakowskiego).

Z Poznania przybywa najzdolniejsza z tamtejszych artystek **Barbara Ludwiżanka** — aktorka o bardzo szerokiej skali uzdolnień znakomicie czująca się tak w rolach komediowych jak i dramatycznych nagrodzona ostatnio (obok Osterwy i Solskiego) państwową nagrodą im. St. Wyspiańskiego za najlepsze wykonanie roli Panny Młodej w „Weselu“ Wyspańskiego.

Z Wilna przybywa do nas z powrotem dobrze nam znana Celina Niedźwiecka, z Poznania wyborna artystka charakterystyczna o podkładzie komicznym **Jadwiga Plucińska,** z Warszawy z Teatru Adwentowicza **Alina Skubniewska** a z Poznania fascynująca **Ada Zasadzianka.**

Ninę Wilińską pamiętamy z przed lat jako cudowne dziecko — tancerkę. Dziś — podobnie jak Zasadzianka — dzięki wszechstronności swoich uzdolnień wokalno-choreograficznych będzie nie zastąpioną atrakcją w komediach muzycznych.

Zdzisława Zyczkowska to artystka o dużych możliwościach którą głos i ekspresja predysponują do bohaterskich ról z wielkiego repertuaru. Judyta „w Księdzu Marku“ i Kasandra w „Odprawie posłów greckich“ należą do najlepszych kreacji tej znakomitej aktorki.

Barbara Reńska z Łucka i znana dobrze z wielu filmów produkcji krajowej **Jadwiga Boryta** a dalej **Zygmunt Łuczak i Jan Szymański** to najmłodszy ale wiele obiecujący narybek Ł. T. M.

Ekipę stanowią Wiktor Arnold z Warszawy, Władysław Brochwicz (aktor o warunkach Zelwerowicza) **Edward Dąbrowski** z Torunia i **Konstanty Pągowski** z Poznania.

Do bohaterskich ról predysponowany jest **Władysław Hańcza** tak jak role amantów znajdą znakomitych odtwórców w „stu procentowym mężczyźnie“ **Michale Plucińskim** z Poznania i **Stanisławie Siezieniewskim** z Wilna. Amantem charakterystycznym jest Jerzy Kopczewski z Krakowa, a **Leon Pietraszkiewicz** ze Lwowa posiada warunki aktora charakterystyczno-dramatycznego.

Do nowo-zaangażowanych dochodzi jeszcze trzon zeszłorocznych sił a więc: Chojnacka Jadwiga, Dąbrowska Marja, Dunajewska Antonina, Dywińska Zula, Gosławska Jadwiga, Połomska Ada, Skwarska Władysława, Skrzydłowska Hilda, Sykulska Zofia i Żeromska Wanda, Bończa Zygmunt, Dejunowicz Kazimierz, Leszczyński Karol, Górecki Adam, Gurynowicz Wacław, Korwin Kazimierz, Matuszkiewicz Włodzimierz, Modrzeński Wacław, Niwiński Jan, Nowosielski Adolf, Sipiński Stefan, Snay Janusz, Wichniarz Kazimierz, Winawer Józef i Zoner Mieczysław.

Niezwykłe nadużycia adwokata z pod Tarnowa

Wprowadzał w błąd swych klijentów, „fabrykując“ dla nich pomyślne wyroki. — Adw. Funarski skazany na 10 mies. więzienia

Kraków, 25 sierpnia.

Sąd apelacyjny w Krakowie pod przewodnictwem s. a. dr. Gniewosza rozaptrywał sprawę karną adwokata Eugeniusza Funarskiego z Wojnicza k. Tarnowa, który w swoim czasie skazany został przez sąd okręgowy **na rok więzienia za dość osobliwe nadużycia.**

Funarski oszukiwał swych klientów, okazując im przychylne wyroki sądowe w ich procesach i inkasując na tej podstawie za pomyślne przeprowadzenie sprawy, sowite honoraria.

Po niewczasie dopiero klijent dowiadywał się, że sprawa jego była przegrana a adwokat pokazywał mu własnej roboty sfałszowany wyrok.

Ponadto **Funarski oszukiwał swych klientów przy pobieraniu opłat sądowych i stemplowych.**

W wyniku rozprawy na której oskarżenie popierał prok. Frączkiewicz a obronę wnosił adw. Woźniakowski, sąd zmniejszył oskarżonemu karę **do 10 miesięcy więzienia oraz pozbawił go praw obywatelskich i honorowych na okres 5 lat.**

W razie uprawomocnienia się wyroku, adw. Funarski skreślony zostałby przez izbę adwokacką w Krakowie z listy adwokatów.

RYCZAŁTY W JASTRZĘBIU ZDROJU

Obecnie w okresie jesiennego sezonu warto zwrócić uwagę, że jedną z najbardziej poszukiwanych form pobytu w Jastrzębiu - Zdroju są t. zw. ryczałty. O szczegóły tj. o ceny tych ryczałtów i czas ich trwania najlepiej zwrócić się do Zarządu Zdrojowego, który udzieli wszelkich wyjaśnień.

Ryczałty zapewniają bowiem najkorzystniejszy pobyt w zdrojowisku za cenę z góry wiadomą. Zaznaczyć należy, że Zarząd traktuje osoby wykupujące ryczałty na równi z innymi przybyszami. Obawy, że w ramach ryczałtu otrzyma się nieodpowiednie kwatery, lub że utrzymanie oraz zabiegi lecznicze nie będą stały na odpowiednim poziomie — okazały się całkowicie pozbawione podstaw. Kuracjusz przybywający na ryczałtowe leczenie do Jastrzębia traktowany jest z niezwykłą pieczołowitością i pomiędzy nim a gościem przebywającym w zdrojowisku na innych warunkach, nie robi się żadnych różnic.

Mieszkać można w Jastrzębiu Zdroju bądź w zakładzie wznoszącym się w obrębie 80-morgowego parku leśnego, bądź w licznych willach i pensjonatach.

Wody Jastrzębia dorównują skutecznością słynnym zdrojom zagranicznym, a szeroka skala środków leczniczych umożliwia przeprowadzenie skutecznej kuracji w wielu chorobach.



Nasz reporter zanotował...

W mieszkaniu własnym przy ul. Przemysłowej 8 na tle niesnasek rodzinnych targnęła się na życie i zażyła jodyny 39-letnia Józefa Stachurska Lekarz pogotowia opatrzył poszkodowaną na miejscu.

* * *

Na Placu Hallera znaleziono w godzinach rannych mężczyznę w średnim wieku, nie dającego oznak życia. Lekarz pogotowia stwierdził zgon, a jako jego przyczynę podał otrucie alkoholem. Policja ustaliła, iż denatem był Zygmunt Zemler, pensjonariusz domu noclegowego przy ul. Cmentarnej, nałogowy alkoholik, który nie mając na wódkę, wypił denaturatu i padł zatruty Zwłoki przewieziono do prosektorium.

* * *

W domu przy ul. Śródmiejskiej, wyskoczył z okna klatki schodowej, z wysokości drugiego piętra 38-letni Franciszek Olszyna. Desperat przybył późno do domu podchmielony i nie został wpuszczony przez żonę do mieszkania. Wziął to sobie tak bardzo do serca, że popełnił zamach samobójczy. Stan denata jest groźny.

* * *

W mieszkaniu własnym przy ul. Sienkiewicza nr. 9 uległa zatruciu gazem świetlnym wskutek niezachowania ostrożności i niezakręcenia kurka, 22-letnia Estera Malwa. Przybyły lekarz pogotowia udzielił zatrutej pierwszej pomocy.

* * *

W mieszkaniu własnym przy ul. Pasiecznej 5 uległa zatruciu po spożyciu nieświeżego mięsa, nabytego przygodnie od jakiegoś handlarza na targowisku, 34-letnia Michalina Godziesz. Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia udzielił chorej pierwszej pomocy i pozostawił ją w stanie osłabionym na miejscu.

* * *

Na ul. Limanowskiego najechana została przez kolarza 53-letnia Marianna Janicka, zamieszkała przy ul. Karczewskiej 3, która odniosła złamanie prawego przedramienia oraz obrażenia głowy i twarzy.

Ranną opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł w stanie osłabionym do szpitala.

* * *

W komórce na posesji przy ul. Moniuszki 11, zamieszkały tamże 61-letni Michał Kostrzewa, przy lutowaniu metalowych części rowerowych, spowodował rozbicie butli z kwasem solnym i doznał poparzenia twarzy oraz obu rąk.

Poparzonego opatrzył lekarz pogotowia i w stanie osłabionym przewiózł do lecznicy.

* * *

Wczoraj o godzinie 4-ej nad ranem w domu mieszkalnym przy ul. Śródmiejskiej 20, na II piętrze w mieszkaniu Samuela Rajchera, zapaliła się belka, a następnie sufit.

Ogień rozszerzał się, zagrażając przeniesieniom na dalsze mieszkania. 4 pluton straży pożarnej ogień po godzinnej akcji ugasił. Straty spowodowane przez pożar niezbyt znaczne.

* * *

Do mieszkania Ruchli Goldberg przy ulicy Zgierskiej 54 dostali się złodzieje i skradli rzeczy wartości 500 zł.

Paweł Galos z ul. Legionów 6 zameldował, że z punktu lekarskiego Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Pierackiego 18 skradziono mu rower wartości 120 zł.

W obu wypadkach zarządzono dochodzenie.

TEATR MUZYKA SZTUKA

„COCKTAIL“ W TEATRZE LETNIM „BAGATELA“ PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 94.

Premiera rewii p. t. „Cocktail“ była gorąco oklaskiwana.

Para ulubieńców Łodzi: — Irena Różyńska i Jerzy Welin porwała widownię świeżością i dowcipem swoich piosenek. Reszta zespołu w ze świetnym duetem SABA et de VOGT na czele, stworzyła nastrój prawdziwie beztroskiej zabawy.

W sumie — nowy program Bagateli okazał się doskonałym widowiskiem.

Początek przedstawień codziennie o godzinie 8 i 10 wiecz. Bilety od 75 gr. do 3 zł. nabywać można w kasie teatru od godz. 5-ej po południu.

TEATR „SCALA“.

OSTATNIE WYSTĘPY IDY KAMIŃSKIEJ.

Występy Idy Kamińskiej i jej zespołu dobiegają końca. Na pożegnanie z Łodzią Ida Kamińska wystąpi z premierą doskonałej komedii o europejskim rozgłosie „Pani Adwokat“ Verneuila Premiera tej sztuki odbędzie się już w piątek i grana będzie tylko cztery dni gdyż już w przyszłym tygodniu Ida Kamińska kończy swe występy w Teatrze Scala.

RADIO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

CZWARTEK, 26 sierpnia 1937 r.

6.15—6.18 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.18—6.38 Gimnastyka. 6.38—7.00 Muzyka — płyty 7.00—7.10 Dziennik poranny. 7.10—8.00 Muzyka (płyty). 8.00—11.57. Przerwa. 11.57—12.00: Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 12.00—12.03 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03—12.15: Dziennik południowy 12.15—12.20 Program na dzisiaj. 12.20—12.25 Parę informacyj 12.25—13.00. Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Stanisława Grabowskiego (z Bydgoszczy przez Toruń). 13.00—13.55 Przerwa

13.55—14.30. Fragmenty operowe — płyty.

14.30—15.42. Koncert życzeń.

15.42—15.45. Łódzkie wiadomości giełdowe.

15.45—16.00: Wiadomości gospodarcze.

16.00—16.15. „Sierpień“ — pogadanka Stanisława Sumińskiego dla dzieci starszych.

16.15—16.45. Jan Brahms: Sonata G-dur op 78 w wykonaniu Józefa Kamińskiego — skrzypce i Ignacego Rosenbauma — fortepian.

16,45—17.00. Obozy wypoczynkowe dla kobiet pracujących — pogadanka — wygłosi Jadwiga Krawczyńska.

17.00—17.50. 1000 taktów muzyki w wykonaniu zespołu Stefana Rachonia.

17.50—18.00: Poradnik sportowy.

18.00—18.15. „Aktualności“.

18.15—18.45. Audycja wymienna do Krakowa i Katowic. „Humor w piosence zagranicznej“ — płyty.

18.45—18.50: Wiadomości sportowe lokalne.

18.50—19.00: Pogadanka aktualna.

19.00—19.40. Oryginalny Teatr Wyobraźni — „Śpiew o Bośni“ — słuchowisko Jalu Kurka (wznowienie) z Krakowa.

19.40—19.50: Pogadanka aktualna.

19.50—20.00: Wiadomości sportowe.

20.00—21.45. Koncert muzyki lekkiej i tanecznej w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Serodyńskiego, Jerzego Grabonia — trąbka i Leszka Didyk - Hrankowskiego — piosenki (ze Lwowa).

W przerwie około 20.45: Dziennik wieczorny — około godz. 20.55 „Aktualia prawnicze“ — pogadanka — wygłosi Marian Kozowski.

21.45—22.00: Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej (wznowienie).

22.00—22.30. Recital śpiewaczy Ireny Cywińskiej.

22.30—2250. Żniwne pieśni na Śląsku — audycja słowno - muzyczna w opracowaniu Jerzego Langmana. Wykonawcy: Jerzy Langman i chór mieszany K. P. W. pod dyr. Henryka Niczego (z Katowic).

22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

23.00—23.30: Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

BUDAPESZT. 23.15 Muzyka taneczna.

DEUTSCHLANDSENDER. 23.00 Muzyka taneczna z płyt (do 24.00).

DROITWICH. 23.00 Muzyka taneczna zesp. Coltona. 23.30 Muz. taneczna z płyt (do 24.00).

KOPENHAGA. 23.00 Muzyka taneczna (od 23.50)

LONDYN REG. 23.00 Muzyka taneczna. 23.30 Komunik. 23.40 Płyty (do 24.00).

MEDIOLAN. 23.00 Opera. Po operze i w przerwach muzyka taneczna (do 23.50).

TULUZA. 23.00 Marsze wojskowe. 23.15 Melodje. 23.35 Wesoła audycja.

WIEDEŃ. 23.00 Muzyka taneczna (do 23.30).

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

W niedzielę, dnia 29 sierpnia br. odbędzie się wycieczka do Lutomierska, Szydłowa i Pucniowa. Wyjazd z przystanku na Zdrowiu punktualnie o godz. 8-ej rano tramwajem podmiejskim do Kazimierza, dalej pieszo. W programie zwiedzenie doliny Neru i pięknego starodrzewu w parku maj. Pucniów. Trasa piesza wyniesie ogółem około 15 klm. Powrót do Łodzi w godzinach wieczornych.

Koszt wycieczki dla członków zł. 1.20, dla gości zł. 1.40.

Zapisy na tę wycieczkę przyjmuje sekretarjat Towarzystwa (Al. Kościuszki 17) w piątek, dnia 27 sierpnia w godzinach od 19—20-ej.

Fleischer ślepym narzędziem w rękach żony

Zeznania rodziny oskarżonej. — Zabiegi o koncesję. — Co pisała Parylewiczowa do Fleischerowej

Kraków, 25 sierpnia.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy, przewodniczący mgr. Nowosielski odczytał pismo świadka Dawida Geislera, który prosił o zwolnienie go od stawiennictwa i odczytanie jego zeznań ze śledztwa. — Za zgodą stron sąd załatwił tę prośbę przychylnie. Po stwierdzeniu, że strony nie mają więcej pytań dla oskarżonej Fleischerowej, przewodniczący przystąpił do **przesłuchania drugiego oskarżonego, Izydora Fleischera. Nie przyznaje się on do żadnego ze stawianych mu zarzutów, tłumacząc się, że jest człowiekiem chorym .Od 16 roku życia cierpiał na wrzody żołądkowe i dlatego też niczym się nie zajmował, pozostawiając prowadzenie spraw domowych i sklepowych swej żonie.**

Przew.:— Czy żona oskarżonemu nie mówiła o swych interwencjach?

Osk.: — Nic nie mówiła.

Przew.: — Czy żona nie pokazywała panu listów, które otrzymywała?

Nie interesował się sprawami żony

Osk.: — Ja nie interesowałem się jej sprawami.

Przew.: — Nawet listów adresowanych do niego oskarżony nie oglądał?

Osk.: — **Nie, bo żona otwierała je i sama załatwiała.**

Przew.: — A sprawą Fastena oskarżony się nie zajmował?

Osk.: — Fasten jest bardzo porządnym człowiekiem, lubię go, ale nie wiem co on załatwiał z moją żoną.

Przew.: — Jak to, oskarżony tak bardzo lubił Fastena i nie interesował się nawet, co on załatwiał z żoną?

Osk.: — Nie interesowało mnie to.

Przew.: — To jest bardzo dziwne tłumaczenie się. A co było z pańską własną sądową sprawą ugodową?

Sprawa Fleischera

Osk.: — **Prosiłem żonę o zwrócenie się do jej znajomej pani prezesowej Parylewiczowej, o przyspieszenie tej sprawy w sądzie apelacyjnym w Krakowie.**

Przew.: — To o przyspieszenie sprawy należy przecież pójść do sądu apelacyjnego, a nie do żony prezesa tego sądu. A czy przychodził do waszego domu asesor Sanowski?

Osk.: — Był kiedyś.

Przew.: — Czy długo był?

Osk.: — Nie wiem, bo ja jadłem wtedy kolację, a żona z nim rozmawiała w drugim pokoju.

Przew.: — A czy jeszcze inni obcy ludzie przychodzili do żony.

Osk.: — Nie wiem, proszę mi wierzyć, że ja się tym nie interesowałem.

Przew.: — Proszę mi powiedzieć, czy oskarżony chce zeznawać czy nie. Bo wolno mu odmówić zeznań, ale kręcić nie wolno. Tłumaczenie oskarżonego nie wytrzymują krytyki.

Osk.: — Ja chce zeznawać.

W dalszym ciągu jednak Fleischer udziela wymijających odpowiedzi, tłumacząc się, że żona sama wszystko załatwiała.

Przew.: A więc oskarżony robił wszystko, co żona mu kazała?

Osk.: — Czasami tak, a czasami nie.

Fleischer jest chudy, o niezwykle mizernym, chorowitym wyglądzie. Mówi apatycznie i tak cicho, że w końcu przewodniczący poleca mu wyjść przed barierę i stanąć tuż przy stole sędziowskim. W czasie jego zeznań Fleischerowa pilnie nadsłuchuje, a **czujność jej na każde słowo męża robi wrażenie, jakby chciała ustrzec go przed wypowiedzeniem jakiegoś niebacznego słowa.** Oglądając tę dziwną parę, odnosi sie wrażenie, jakby rzeczywiście Fleischerowa sama rządziła wszystkim w ich stadle małżeńskim, gdzie **mąż był tylko pionkiem w ręku tej sprytnej kobiety.**

Zadane następnie Fleischerowi pytania prokuratorów wykazują niezbicie, że jednak **był on z listem od żony o Wandy Parylewiczowej, znał treść tego listu, wysłał następnie kartę do żony, która bawiła w Nowym Sączu, opisując jej przebieg swojej wizyty u Parylewiczowej i zapowiadając żonie, że ‚pani prezesowa' przyjedzie do Tarnowa. by się z nią spotkać.**

Pod pantoflem żony...

Prok. Żeleński: — Czy wydatki, poczynione w Warszawie przez żonę w kwocie 350 zł. były normalne, jak na waszą stopę życiową, czy też stanowiły dla was specjalnie duży wydatek.

Osk.: **Nie wiem, bo ja nie zajmowałem się w domu pieniędzmi.**

Prok.: — Więc ostatecznie był pan tylko na utrzymaniu żony, dostawał pan tylko drobną monetę na papierosy?

Osk.: — Ja nie palę, więc nie brałem na papierosy.

Prok.: — No, ale ubranie pan ma na sobie. Kto za nie zapłacił krawcowi?

Osk.: — **Żona moja zawsze płaciła krawcowi.**

Zeznania Izydora Fleischera trwały półtorej godziny, po czym jeszcze sędziowie i prokuratorzy oraz obrońcy zadali szereg pytań Helenie Fleischerowej, dotyczących jej starań o **rozlewnię spirytusową oraz zabiegów na rzecz Borgenichta, zamieszkałego w Krakowie przy ul. Jasnej o uzyskanie dostawy węgla dla sądu w Tarnowie i wydziału powiatowego w Bochni.**

Zeznania siostry Fleischerowej

Po krótkiej przerwie rozpoczęła swe zeznania **oskarżona Faerberowa.** Nie jest ona z wyglądu podobna do swej siostry. Jest niższa od Fleischerowej i niepozorna. Ma na sobie szary kostium i granatowy kapelusz. Faerberowa nie przyznaje się do zarzucanych jej przestępstw.

Przew.: — Czy w sprawie licencji Józefa Faerbera na fotografa ulicznego w Krakowie Parylewiczowa żądała od oskarżonej pieniędzy?

Osk.: — **Żądała „pożyczki" 300 zł., ale ja jej dałam 200 zł. Ze mną jednak nie chciała o tym mówić. Poruszała sprawy pieniężne tylko z moją siostrą. Te 200 zł. też załatwiłam przez siostrę.**

Przew.: — Jest tu w aktach taki list oskarżonej: **„Byłam u Paryl. powiedziała, że była u p. K. Wyjedzie w najbliższych dniach do Warszawy".** Dlaczego oskarżona podawała nazwiska te w skrócie?

Osk.: — Bo mi się śpieszyło przy pisaniu tej kartki.

Następnie oskarżona wypiera się udziału w licznych interwencjach. Jednak odpowiadając na pytania prokuratora przyznała, że wiadome jej były **zabiegi o koncesję na rozlewnię spirytusową.**

Przew.: — Czy wskutek niezałatwienia sprawy licencji zwrócono oskarżonej te 200 zł.?

Osk.: — Siostra oddała mi 100 zł. gotówką i 100 zł. wekslem. Widocznie p. Parylewiczowa zwróciła jej pieniądze.

Sędzia Wasilewski: — Czy oskarżona wiedziała, czym się siostra zajmuje poza sklepem?

Osk.: — Nie.

Sędzia Wasilewski, **okazując kartę, pisaną przez oskarżoną:** — A przecież w tym liście do siostry pisze pani o rozmaitych interwencjach i prosi ją o wskazówki jak postąpić? Czy oskarżona wiedziała, że Parylewiczowej płaci się za interwencje?

Osk.: — **Wiedziałam, że się jej pożycza, ale nie płaci.**

Przew.: — A co oskarżona pisała w tej kartce do siostry o jakimś panu, który mógł dać 10.000 zł.?

Osk.: — **To było po rozmowie z jednym panem na letnisku w Myślenicach.**

Przew.: — Co to za pan? Jak się nazywa?

Osk.: — Nazywa się Hirszebrg Chciał przystąpić do jakiegoś interesu i miał na to 10.000 zł.

Wizyty u Parylewiczowej

W dalszym ciągu swych zeznań Faerberowa przyznaje, że kilkakrotnie odwiedzała Parylewiczową w jej mieszkaniu na ul. Sarego. Po raz pierwszy była u niej z listem od siostry. Wtedy Parylewiczowa nie rozmawiała z nią wcale, a również później unikała rozmowy z nią.

Prok. Żeleński: — Czy znała pani również inne sprawy siostry?

Osk.: — Nie.

Prok. Żeleński: — Skąd pani wiedziała, że w sprawie licencji na fotografa, przez siostrę dotrze pani do Parylewiczowej?

Osk.: — W tej sprawie mówiła mi o tym siostra

Prok.: — W tej jednej sprawie tak, a w innych nie? A skąd pani wiedziała o tym panu K.?

Osk.: — **Te słowa kazała mi Parylewiczowa napisać do mojej siostry.**

Prok. Garbaczyński: — Czy do mieszkania pani zgłaszał się Sobel, aby pani umożliwła mu skomunikowanie się z Parylewiczowa?

Osk.: — Nie, ja nie znam nawet tego Sobla.

Adw. Arnold: — Czy szwagier tłumaczył pani, dlaczego szuka protekcji, aby uzyskać licencje?

Osk.: — Powiedział mi, że starał się o licencję i odmówiono mu oraz że bez protekcji nie można jej dostać.

Adw. Arnold: — A od kogo zależy wydanie licencji?

Osk.: — Szwagier powiedział mi, że od wiceprez. Klimeckiego.

Zastępca Fleischerowej na m. Rzeszów

Następnie zeznaje oskarżony **Józef Hochman, kupiec z Rzeszowa.** W akcie oskarżenia prokurator nazwał go **zastępcą Fleischerowej na miasto Rzeszów.** Nie przyznaje sie do winy, natomiast potwierdza, że **Fleischerowa zwróciła się do niego po informacje o sędziu Michałowskim z Rzeszowa, czy jest człowiekiem zamożnym i pewnym. Następnie otrzymał on od Fleischerowej polecenie, by zawiadomił Michałowskiego, że oczekuje go ona w Tarnowie i że ma ze sobą przywieźć pieniadze. Hochman odpisał wówczas Fleischerowej, że Michałowski przyjedzie z pieniedzmi.**

Przew.: — Czy oskarżony pisał do Izydora Fleischera **list w sprawie Spitza i Mendla Hochmana?**

Osk.: — To moja żona pisała. Ja jej kazałem napisać do Fleischerowej tylko, żeby się zainteresowała sprawą Spitza i Mendla Hochmana ale samej sprawy nie znałem.

Przew.: — A na ile i za co zostali Spitz i Hochman skazani?

Osk: — Na 8 miesięcy więzienia za oszustwo.

Przew: — A więc oskarżony zna tę sprawę?

Osk: — Ja tylko to wiem, ale szczegółów nie znam..

Przew: — A jak pan przypuszczał, czy Fleischerowa mogła załatwić sprawy Spitza i sprawę Fudyma?

Osk: — **Ona znała się z Parylewiczową, a Parylewiczowa mogła sprawić, żeby te sprawy podpadły pod amnestię.**

Przewodniczący z uśmiechem; — Wiąc oskarżony przypuszczał, że Parylewiczowa zastosuje amnestię?

Osk: — Tak rozumiałem. Myślałem o amnestji ogólnej, dla wszystkich.

Przew: — Czy oskarżony przyznaje się, że podejmował wspólnie z Fleischerową bez odpowiedniego upoważnienia starania o załatwienie spraw obcych osób?

Osk: — Nie przyznaję się.

Przew: — A kto skierował Fudyma do oskarżonego?

Osk: — On szukał kogoś, kto zna się dobrze z Fleischerowa i w ten sposób trafił do mnie.

Zabiegi o koncesję na hurtownię tytoniową

Przew: — Ale z Fleischerowa, jak widzimy, dużo ludzi się dobrze znało? Czy oskarżony zwracał się do Fleischerowej o wyjednanie dla niego koncesji na hurtownię tytoniową w Zaklikowie?

Osk: — Tak.

Przew: — **Czy dał jej 15 zł. na podróż w tej sprawie do Krakowa?**

Osk: — **Dałem.**

Przew: — Czy oskarżony podał jej nazwisko urzędnika, który o tym decyduje?

Osk: — Podałem jej.

Przew: — A Fleischerowa zgodziła się załatwić sprawę?

Osk: — Dokładnej odpowiedzi mi na to nie dała. Nie ręczyła za załatwienie.

Następnie oskarżony odpowiedział na szereg pytań prokuratorów i obrońcy adw. Rittigsteina, po czym przewodniczący zarządził przerwę. Pod koniec dzisiejszej rozprawy złożyli zeznania dalsi oskarżeni.

Przed ciągnieniem miliona

Już tylko dwa tygodnie dzielą nas od pierwszego dnia ciągnienia czwartej klasy trzydziestej dziewiątej Loterii Klasowej.

W ciągu osiemnastu dni wylosowanych będzie sześćdziesiąt jeden tysięcy sto czterdzieści jeden wygranych, których wartość wynosi ogółem dziewiętnaście milionów trzysta trzydzieści dziewięć tysięcy dwieście złotych.

W tej liczbie plan przewiduje, między innymi: dwie wygrane po sto tysięcy, trzy po siedemdziesiąt pięć tysięcy, osiem po pięćdziesiąt tysięcy, dziesięć po trzydzieści tysięcy złotych i t. d.

Ukoronowaniem tego ciągnienia będzie, oczywiście, wylosowanie w dniu ostatnim, t. j. 29 września, głównej wygranej w kwocie miliona złotych.

Co się tyczy zakończonego niedawno ciągnienia klasy trzeciej, to główna wygrana — sto tysięcy złotych — padła na nr. 165.681 w Częstochowie.



Właścicielem jednej z ćwiartek jest **p. Maciej Ucieklak,** robotnik huty „Częstochowa", którego podobiznę podajemy powyżej. Pan Ucieklak dopuścił do spółki kilku kolegów, którzy podzielą z nim wygrane dwadzieścia tysięcy złotych.

Przy sposobności przypominamy, że czas zaopatrzyć się w los do czwartej klasy.

Księga adresowa m. Łodzi i wojew. łódzkiego

Z prawdziwą radością należy powitać dzieło p. n. „Księga Adresowa", która ukazała się na rynku łódzkim.

Bezstronnie przyznać należy, że jest to pierwsze „dorywcze" wydawnictwo fachowo opracowane, którego brak w Łodzi wyraźnie odczuwano.

Księga ta bardzo pokaźnej objętości w estetycznej oprawie jest opracowana nadzwyczaj sumiennie i obejmuje kilka zasadniczych działów zawierających wyczerpujące i źródłowe dane tyczące się naszego miasta.

Między innymi dokładnie jest opracowany Dział I., obejmujący władze, urzędy, instytucje, stowarzyszenia etc. Dział następny obejmuje opis miast w województwie łódzkim, uwzględniając przy tym zawody wolne, przemysł i handel w danym mieście.

Specjalnie ciekawy i zupełnie nowy w tego rodzaju publikacji jest „Spis mieszkańców miasta Łodzi", opracowany przez Wydział Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego, na podstawie kart meldunkowych.

Do księgi dodany jest wielki plan m. Łodzi z 1937 roku w formacie 90×100 cm., jedyny i najlepszy jaki Łódź posiada. Dla planu jest opracowana legenda t. j. wykaz ulic i placów z oznaczeniem położenia na planie i z uwzględnieniem rewirów policyjnych, komorników i urzędów skarbowych.

Nie mniej również należy zwrócić uwagę na dział VI, w którym zestawiono wszystkie firmy przemysłowo-handlowe w Łodzi podług branż.

Ponadto księga zawiera szereg działów informacyjnych czy to z dziedziny prawnej, taryfowej, komunikacyjnej, turystycznej czy to informacje dotyczące miast: Warszawy, Krakowa, Kielc, Lwowa, Poznania, Pomorza z Gdynią i Katowic.

Księga jest ozdobiona ilustracjami gmachów publicznych.

Migawki z Niemiec

700-lecie Berlina.—Walka z Karteziuszem.—Dąb, który kojarzy małżeństwa.—Echa wydalenia Ebbuta

W Berlinie odbywa się wielka seria uroczystości, pochodów, parad i t.d. 700-letniej rocznicy założenia miasta. Data została zaczerpnięta z najstarszego oficjalnego dokumentu, w którym wymieniona jest nazwa obecnej stolicy Rzeszy. Najdawniejsza pieczęć Berlina pochodzi z roku 1253 i przedstawia orła w otoczeniu dwuch wieżyc. Niedźwiedź, będący obecnym emblematem miasta, pojawia się dopiero w roku 1330 i jest w „towarzystwie" orła. Wreszcie w r. 1618 wypełnia niedźwiedź już herb całkowicie i wyłącznie.

Oto kilka wydarzeń i danych statystycznych z dziejów Berlina na przestrzeni owych siedmiu wieków:

W roku 1574 wprowadza miasto podatek od leków. Na liście stosowanych podówczas środków leczniczych figuruje pieczona kukułka, wysuszone płuca lisa i tłuszcz ludzki.

W roku 1616 elektor brandeburski ogranicza liczbę cudzoziemców, którym wolno mieszkać w Berlinie.

W roku 1617 ukazuje się rozporządzenie władz miejskich, nakazujące wszystkim wieśniakom, przybywającym na targ — wywiezienie z miasta wozu z odpadkami.

W roku 1680 pojawia się słynne białe piwo, w r. 1704 — pierwsza księga adresowa, w trzydzieści lat później na ulicach miasta ukazuje się pierwsza dorożka. W roku 1824 założone zostały pierwsze chodniki, po dwuch latach Berlin uzyskał oświetlenie gazowe, w 1836 — pierwszą kolej żelazną, do Potsdamu i wreszcie w roku 1876 — rozpoczyna w mieście praktykę pierwsza kobieta lekarz.

*

Niemcy nie zaniedbują niczego, by podnieść naturalny przyrost ludności. Podobnie jak za czasów wojny, kiedy to wiele panien stało się matkami, nie mogąc pobrać się z walczącymi na froncie żołnierzami i uzyskały miano „pań" — tak i obecnie ukazało się zarządzenie ministra spraw wewnętrznych zezwalające dzietnym pannom na mianowanie się „paniami". **Taka „panna — matka" musi jedynie złożyć deklarację w swym komisariacie policji,** reszte załatwią już władze. Tylko nieletnie winny występować przy tym akcie w asystencji rodziców.

* * *

Francja, a z nią i cały świat kulturalny, obchodzi obecnie trzechsetlecie Kartezjusza, wielkiego filozofa, twórcy nieśmiertelnej „Rozprawy o metodzie" — geniusza, którego wpływ na myśl ludzką jest olbrzymi i uznany bezsprzecznie. Uznany wszędzie i przez wszystkich, prócz w Niemczech i przez narodowych-socjalistów.

Dotknięci do żywego faktem, że postać Descart'a odbiera im monopol na filozofów — występują oficjalni filozofowie niemieccy z atakami na tę gigantyczną postać w dziejach nauki. Herr Professor Jaspers wydał blisko stustronicową broszurę, w której między innymi dowodzi, że słynna maksyma „Cogito ergo sum" jest pustym frazesem i że we wszystkich swych dociekaniach był Kartezjusz zawsze chwiejny i niezdecydowany. **Dalej ten i inni krytycy wielkiego myśliciela zarzucają mu, że metoda Kartezjusza nie objęła nauk przyrodniczych, ale „zapominają" o jej olbrzymim wpływie w dziedzinie matematyki i optyki.** Tego rodzaju krytyka, opierająca się na nienotowaniu tego, co dany uczony uczynił, a na atakowaniu go za to, czego nie uczynił, jest, oczywista, wysoce nielojalna i świadczy o szowiniźmie samego krytyka. Zrównym powodzeniem możnaby zarzucać Pasteurowi, że nie zasłużył się w dziedzinie... astronomii chociażby.

* * *

Nawrot do tradycyj pogańskich, tak często obserwowany obecnie w Niemczech, wyraża się między innymi w sposób prawie komiczny w sprawach matrymonialnych.

Oto w prowincji Holstein rośnie stary, wielki dąb, któremu przypisują właściwości nadprzyrodzone, a polegające na tym, że **za jego sprawą kojarzą się najlepsze i najbardziej dobrane małżeństwa.** Dziewczyna, która nie może znaleźć męża — jako do ostatniej deski ra- tunku „zgłasza się" do owego dębu, i pono skutek jest niechybny.

W dębie, na wysokości trzech me- trów jest duża dziupla. Do tej właśnie dziupli składają młodzi ludzie listy. Li- **sty te mogą brzmieć jak zwykle ogło- szenia matrymonialne, ale niekiedy treść ich jest całkiem mistyczna, jak naprzy- kład taki „list":**

„Składam do łona dębu kartkę z mym imieniem. Niech przyjdzie młodzie- niec, niechaj usłyszy w szumie liści m- imię, i niechaj będzie moim. Bo ten d- jest zwiastunem losu". Autorka tego stu, w obawie, że może liście dębu nie pamiętają jej adresu — mimo wszystk- adres swój na kartce dodała.

Rzecz szczególnie godna uwagi, że dębem posługują się nietylko mieszkań- cy okolic, ale i ludzie z najodleglejszych zakątków Niemiec. Przysyłają w tym celu listy do samej dziupli, i listonosz wchodzi po drabinie na wysokość trzech metrów i składa je „do łona dębu" jako do adresata.

Śluby par, skojarzonych przez dąb, odbywają się w cieniu jego rozłożystych konarów.

* * *

Wydalenie z Niemiec red. Ebutta, koresp- „Times" poczytywane jest, nawet przez sfery oficjalne, za faux pas ministra Goebbelsa. Po raz pierwszy nakaz o opuszczeniu granic Niemiec zo- stał skierowany przeciwko dzienni- rzowi tej miary co Ebbut i przedewszyst- kim przeciwko pismu tak wielkiemu i posiadającemu tak wielki kredyt moral- ny w całym świecie jak „Times". Dotych- czas wydalani byli dziennikarze — oby- wateli mniejszych państw i korespondenci pism lewicowych.

Ebbut był wysoce umiarkowany choć zdecydowanie nieprzychylny obec- nemu reżimowi. O konflikcie z kości- łem katolickim informował swych c- telników obszernie i źródłowo.

Oczywista, że Ebbut pozostałby na swym stanowisku, gdyby nie wydalenie dziennikarzy niemieckich z Londynu. Jest jednak faktem, że ci panowie nie byli dziennikarzami, lecz szpiegami i że głównym ich zadaniem było dostarcza- nie Berlinowi informacyj o swych współrodakach w Londynie. Ten odwet został zatym wymierzony w sposób wy- soce niedyplomatyczny.

W Niemczech nie przestają o tym mówić. (g).

Pierre Mille

Operacja

— Operowałem raz pewnego człowieka — opowiadał mi chirurg, dr. Gravet, — który był wart 800 000 franków.

Zwróciłem uwagę, że nie widzę w tym nic niezwykłego. Vanderbilt, Ford lub inny potentat amerykański warci są napewno więcej.

— Pan mnie nie zrozumiał — odparł chirurg. — Chciałem zaznaczyć, że ciało tego Rosjanina bez względu na to — żywe czy martwe — przedstawiało wartość 800.000 franków. Przed wojną człowiek ów posiadał wielki majątek ziemski gdzieś pod Tułą, lecz gdy bolszewicy doszli do władzy, musiał ratować się ucieczką. Gdy po raz pierwszy zjawił się w mej klinice, czynił wrażenie człowieka wyczerpanego.

Oświadczył mi od razu, że musi zostać prześwietlony. Powiedział to z takim przekonaniem, jak gdyby od tego zależało całe jego życie. Kliniczne badanie nie wykazało najmniejszej potrzeby zastosowania chirurgicznego zabiegu. Obawiałem się, że mam do czynienia z umysłowo - chorym. Zdarzają się takie wypadki. Powiedziałem mu więc otwarcie, że nie jestem specjalistą chorób psychicznych i że ja mu nie mogę poradzić...

Ale po kilku dniach zgłosił się ponownie.

— Panie doktorze, niech mnie pan prześwietli... Pokryję wszelkie koszta... Cóż to panu może szkodzić?

Musiałem mu przyznać rację... Cóż mnie to mogło obchodzić?.. Zresztą wiedziałem, że w inny sposób nie odczepię się od niego...

Zdjęcie roentgenologiczne sprawiło mi jednak niespodziankę. Okazało się, że Iwan Iwanowicz Epremow miał zewnątrz przy ślepej kiszce jakieś obce ciało wielkości orzecha laskowego. Innymi słowy — miał chłop rację i zabieg chirurgiczny okazał się konieczny. Starałem się powiedzieć mu to jak najoględniej, lecz skutek był wręcz odmienny niż się tego spodziewałem. Podczas gdy inni na wiadomość o koniecznej operacji truchleli ze strachu, Epremow zda się był z tego powodu ogromnie zadowolony.

— Więc kiedy przystąpimy do tej operacyjki, panie doktorze?... Chyba zaraz, co?... — pytał uszczęśliwiony.

Szedł do tej operacji jak na wesele. W ostatniej chwili zdawało mi się, że będę zmuszony odstąpić od powziętego zamiaru. Epremow w żaden sposób nie chciał się zgodzić na to, by go uśpiono chloroformem. Napróżno starałem się go przekonać, że nigdy nikt nie wycinał ślepej kiszki bez narkozy i że w razie nieszczęśliwego wypadku cała odpowiedzialność spadłaby na mnie...

— Niech to pana nie krępuje, panie doktorze... — prosił. — Chętnie podpiszę zaświadczenie, że taka jest moja bezwzględna wola i że pod innym warunkiem nie pozwolę sobie przeprowadzić tej niezbędnej operacji.. Zapewniam pana również, że z tego powodu nie będzie pan miał żadnych trudności... Nie drgnę nawet... Będę leżał sztywny jak deska...

Przekonał mnie w końcu. Zgodziłem się. I muszę przyznać, że ten dziwny Rosjanin dotrzymał słowa. Dobrowolnie położył się na stole operacyjnym. Moi asystenci przytrzymywali mu ręce i nogi, jakkolwiek on twierdził, że to zbyteczne. Ja to jednak uważałem za konieczne. Obawiałem się skutków pierwszego szoku i niewątpliwych bólów.

Ale mój pacjent był naprawdę człowiekiem godnym podziwu. Nie mogę tego inaczej określić. Nie powiem, aby się uśmiechał podczas operacji... Tego było by już za wiele.. Zacisnął wargi zgrzytał zębami, ale nie drgnął ani razu...

Gdy wyciąłem mu ślepą kiszkę — a to zazwyczaj musi trochę trwać — zawołał:

— Nie ruszać!... Niech pan tego nie rusza... Proszę mi dać, to jest moje...

— Jak pan sobie życzy... — odparłem. — Nie pożądam pańskiej ślepej kiszki... Tylko niech mi pan pozwoli przyjrzeć się temu obcemu ciału..

— Nie, nie... Nikt tego nie powinien oglądać... Za nic w świecie...

Poprosił o szczoteczkę, mydło i miskę z wodą.

— Co pan chce robić? — zapytałem zdumiony. — Niech się pan teraz nie rusza... To przecie szaleństwo... To mo- że pana kosztować życie...

Ale mój pacjent nie zwracał na to uwagi. Zaczął czyścić „obce ciało" i po chwili ujrzałem w jego ręce zielony przezroczysty, świecący przedmiot.

— Mój szmaragd... — jęczał uszczę- śliwiony, krzywiąc się z bólu. — Mój szmaragd...

— Pański szmaragd?

— Tak jest... To było wszystko, co mogłem zabrać ze sobą, uciekając z Ro- sji... Na granicy była ścisła rewizja. Więc uczyniłem to samo, co inni... po- knąłem mój klejnot. Sądziłem, że na- stępnego dnia odzyskam go naturalną drogą... Ale nadzieje moje spełzły na niczym.. O, nie było środka, którego bym nie wypróbował... Ale wszystko napróżno... Szmaragd utkwił gdzieś w moim wnętrzu... Ale gdzie?... Tego nie wiedziałem... Dlatego przyszedłem do pańskiej kliniki, dlatego tak zależało mi na prześwietleniu, dlatego tak nalega- łem, aby operacja nastąpiła jak naj- prędzej... Była to jedyna możliwość od- zyskania klejnotu.

* * *

— Oto cała historia... — zakończył chirurg. — Operowałem człowieka, który był wart 800.000 franków... Gdy- za taką właśnie sumę Epremow sprze- dał swój klejnot. Był to podobno jeden z najpiękniejszych szmaragdów na świecie...

Tłum. — L-

Dzieci ulicy pod opieką policjantek

Jak pracuje Izba Zatrzymań. — Wizyta komendantki policji kobiecej p. Paleolog w Łodzi

Wczoraj przebywała w Łodzi **komendantka główna policji kobiecej w Polsce, pani Paleolog,** która przyjechała w związku z otwarciem w naszym mieście Izby Zatrzymań. **Inspekcja Izby, mieszczącej się przy ul. Kopernika 36 — przeszła, według słów pani komendantki, wszelkie oczekiwania. Łódź wywiązała się wzorowo z powierzonego jej zadania.** Zwłaszcza podkreślić należy pełne zrozumienia poparcie, jakie nowej placówce okazał **p. prezydent Godlewski i Kasa Emerytalna Zw. Tramwajarzy,** ofiarując na ten cel budynek, własnym sumptem wyremontowany.

Policja w Polsce czuwa nietylko nad bezpieczeństwem, ale i prowadzi na szeroką skalę zakrojoną **prace profilaktyczne — zapobiegania przestępstwom przez odpowiednie wychowanie i opiekę nad młodzieżą.** W tym zrozumieniu zorganizowana została Izba Zatrzymań, nad którą pieczę sprawują **mundurowe policjantki.** Dziecko, znalezione na ulicy — dziecko żebrzące, włóczące się i przestępcze zabierane jest do Izby na 48 godzin, celem przeprowadzenia dochodzenia. Izba w zasadzie zastąpić ma **areszt prewencyjny,** stała się ona jednak **miłym schronieniem,** do którego dziatwa niejednokrotnie sama i dobrowolnie się zwraca.

O opiece, jaką cieszą się tutaj dzieci — nie będziemy pisać. Wystarczy podkreślić, że 13-letnia dziewczynka, która uciekła od matki, mieszkającej z kochankiem — zwróciła się do policjantek z prośbą o roztoczenie nad nią opieki — bo do domu wracać nie chce. W ciągu pięciu miesięcy istnienia Izby — **policjantki zaopiekowały się 527 dziećmi, zatrzymanymi na ulicy. Dziennie doprowadzanych jest około 20 osób różnego wieku.**

W chwili zwiedzania Izby przez przedstawicieli prasy, w miłym ogródku bawiło się 20-ro dzieci, z których najmniejsze — podrzutek—liczyło dwa latka. Dziatwa ubrana jest w pasiaste piżamki, które otrzymuje wzamian za ubrania, jakie kierowane są do dezynfekcji, a później przechowywane w specjalnym magazynie.

Droga do jasnych i czystych sal Izby prowadzi przez... pokój kąpielowy, urządzony niemal wykwintnie. Specjalna higienistka myje, strzyże i ogląda dziatwę. Zabiera odzież i wydaje czystą. Na pięterku, do którego prowadzą wewnętrzne schody — znajdują się trzy sypialnie. Dla dziewcząt, dla chłopców i separatka na wypadek choroby.

Z pośród dzieci, doprowadzonych do Izby, skierowano **75 dziatwy do domów opiekuńczych, umieszczono w szpitalach, na kuracji 7-mioro, 50 odesłano do stałego miejsca pobytu, 17 skierowano do sądu dla nieletnich, 53 przekazano innym urzędom. 3 dzieci skierowano do pracy, o którą wystarały się policjantki na prośbę małego delikwenta, reszta zaś odesłana została do domu rodzicielskiego.**

48 godzinny pobyt w Izbie wyzyskany jest umiejętnie dla zadzierżgnięcia serdecznego kontaktu pomiędzy dziećmi ulicy — a policją.

Przed oddaniem młodego włóczęgi do domu rodzice jego są wzywani do Izby.

Poufna pogawędka pozwala zorientować się, do jakiego środowiska zwrócone zostaje dziecko, a jednocześnie matka otrzymuje szereg wskazówek wychowawczych.

Pani komendantka, w toku zadawanych jej pytań, opowiada o niezwykle zdolnych i przedsiębiorczych dzieciach. Między innymi opieką policjantek cieszy się chłopiec, który zna już niemal wszystkie Izby Zatrzymań w Polsce. Są też i tacy, którzy **objechali nietylko cały kraj, ale i kawał świata, jeżdżąc bez biletów na dachach pociągów, kryjąc się w ubikacjach kolejowych i budkach dla brekowych. Jeden z młodych trampów sprzedawał przez pewien czas gazety w Paryżu,** poczym wrócił dobrowolnie do kraju. Jest też chłopiec, który **pojechał na Olimpiadę do Berlina, przejechał pół Europy i wrócił do kraju, z dumą opowiadając o swych przygodach.**

Chłopcy tego typu oddawani są do specjalnych zakładów wychowawczych, które rozwijają drzemiącą w nich energię i inicjatywę. Odpowiednie wychowanie i racjonalna opieka może stworzyć z nich wartościowy typ przyszłego obywatela.

Izby Zatrzymań, których na razie jest w Polsce tylko kilka, powinny powstać w każdym większym mieście, aby siecią swą pokryć cały kraj i otoczyć opieką każde wałęsające się dziecko, które w przeciwnym razie stać się może zakałą społeczeństwa. (v)

Ukarani przez sąd starościński

W związku z zatargiem w przemyśle trykotażowym, wczoraj o godzinie 11-ej przed południem, grupa osób usiłowała zorganizować nielegalne zgromadzenie publiczne przy ul. Nad Łódką, pod Nr. 1.

Gromadzący się tłum zatarasował chodnik i jezdnię, tamując ruch uliczny. Nielegalne zgromadzenie uliczne rozproszyła policja, zatrzymując 22 osoby, które zostały niezwłocznie doprowadzone do sądu starościńskiego, celem ukarania.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy, 21 osób skazanych zostało po 2 tygodnie bezwzględnego aresztu, zaś Aron Epstein, Kilińskiego 40 — na 3 tygodnie aresztu. (v).

Ulotka endecka przeciw lekarzom-Żydom

Za rozpowszechnianie fałszywych wieści członek Stronnictwa Narodowego skazany został na 2 miesiące więzienia

W wydziale karno - odwoławczym sądu okręgowego znalazła się wczoraj wysoce charakterystyczna sprawa. Na ławie oskarżonych znalazł się Konstanty Patora, członek zarządu Stronnictwa Narodowego w Łodzi, kierownik wydziału gospodarczego tegoż stronnictwa, pociągnięty do odpowiedzialności karnej z art. 170 K. K., t. j. o rozpowszechnianie wieści, mogących wywołać niepokój publiczny. Zaznaczyć należy, iż Patora był jednym z oskarżonych w wielkim procesie przeciwko „bombiarzom" endeckim. Niegdyś instruktor na kursach dla prelegentów — Patora, zdradzając zaledwie elementarne wykształcenie, tym razem znalazł się przed sądem jako autor ulotki, wymierzonej przeciwko lekarzom-Żydom.

W dniu 17 listopada Stronnictwo Narodowe wydało ulotkę, w której nikt inny jak właśnie Patora, wielki znawca medycyny i powołany krytyk stosunków w tym zawodzie, utrzymywał, że działalność lekarzy żydowskich w Polsce jest niebezpieczna dla Państwa i dla Polaków, że lekarze-Żydzi przyczyniają się do zmniejszenia przyrostu naturalnego w Polsce, że są pozbawieni etyki i że należy ich bojkotować. Ulotka zawierała nazwiska wszystkich lekarzy-Żydów w Łodzi.

Łódzkie Starostwo Grodzkie ulotkę tę skonfiskowało a odpowiedzialnego za nią Patorę pociągnęło do odpowiedzialności karnej z art. 170. Rozprawa znalazła się przed sądem grodzkim, który skazał Patorę na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem i na 50 zł. grzywny. Od tego wyroku **oskarżony odwołał się do sądu okręgowego.**

Rozprawie przewodniczył sędzia Żabiński.

Oskarżony do winy się nie przyznał. Obrońca, adw. Szwajdler, powtórzył przed sądem wszystkie bzdury, jakie zawierała ulotka, usiłując przekonać sąd, że „wywody" Patory są słuszne i zasadne. Zdaniem obrońcy, są lekarze-Żydzi — jak chciała ulotka — istotnie niebezpieczni dla Polski, bo przecież nikt inny jak właśnie Żydzi organizują... poradnie świadomego macierzyństwa!

W ostatnim słowie nie omieszkał również instruktor prelegentów, sam oskarżony, wygłosić przemówienia. Skandując każdą sylabę każdego słowa jak na instruktora przystało — wskazywał oskarżony, że przed wydaniem ulotki czytał „właśnie" w gazetach, iż pewien lekarz żydowski za spędzenie płodu, zakończonego śmiercią operowanej, został skazany na trzy lata więzienia. W tym miejscu przewodniczący przerwał „prelegentowi":

Sędzia Żabiński: — A czy chrześcijańscy lekarze nie robią tego samego?

Oskarżony: — Może być.

Na tym przewód sądowy został zamknięty.

Sąd drugiej instancji wyrok sądu grodzkiego zatwierdził: Patora za swoją nieprawdziwą i mogącą wywołać niepokój publiczny ulotkę został skazany na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem i 50 złotych grzywny. (l)

Pszczoły zaatakowały dworzec w Warszawie

Niezwykła walka kolejarzy z owadami

Warszawa, 25 sierpnia.

Niezwykłe zajście rozegrało się wczoraj na Dworcu Głównym.

Peron tego dworca został zaatakowany przez roje pszczół. Zostały one zwabione miodem, który rozlał się z rozbitej beczki. **Zleciały się wkrótce również i osy.** Rój zwiększał się z każdą chwilą, a po dziesięciu minutach w promieniu kilkunastu metrów nie można było przejść bez obawy zaatakowania ze strony owadów.

Zmobilizowano kilkunastu kolejarzy, którzy zaczęli pszczoły polewać wodą, wyłapywać je siatkami i zamiatać w kosze.

Trzy godziny trwała ta niezwykła walka. Przyglądały się jej tłumy pasażerów, z których wielu zostało pokłutych.

Aresztowania Polaków na Śląsku Opolskim

40 osób osadzono w więzieniu

Warszawa, 25 sierpnia.

Na Śląsku Opolskim trwają nadal prześladowania Polaków. Od kilku dni tajna policja Gestapo przeprowadza rewizje wśród przedstawicieli ludności polskiej. **Gestapo dokonało aresztowania licznych Polaków nawet wśród takich, o których wiadomo było, że nie** byli przywódcami życia polskiego, ani nawet **nie rozwijali żadnej działalności politycznej i społecznej.**

Wśród aresztowanych znajduje się mieszkanka Raciborza Działdygowa, matka kilkorga dzieci, bibliotekarka Związku Polaków z Bytomia Ojcukówna, Letsza z Raciborza, Wilk i Mikuła z pow. opolskiego, 60-letni Krawiec Bienius i 16-letni Latosa Donat z Klebic, bracia Guzowie i trzej bracia Gomołowie z pow. strzeleckiego. **Onegdajszej nocy Gestapo aresztowało ponadto 15 osób w pow. strzeleckim.**

Łącznie w więzieniach znajduje się na Śląsku Opolskim 40 Polaków.

Echa rozbiórki domu przy ul. Lipowej

W związku z wiadomością, jaka ukazała się w „Republice" z dnia 19 b. m. pod tytułem: „Rozbiórka domu przy ul. Lipowej" — Zarząd Miejski wyjaśnia, iż w czasie przybycia na teren posesji Bendorfa komornika sądowego — przedstawiciela Inspekcji Budowlanej na miejscu nie było.

Na fali radiowej

MUZYKA KAMERALNA BRAHMSA PRZEZ RADIO.

Interesujący koncert kameralny czeka radiosłuchaczy w czwartek, dnia 26. 8. o godz. 16.15. Obejmie on znaną sonatę Brahmsa na skrzypce i fortepian G-dur. Sonaty tego kompozytora znacznie łatwiej dostępne niż jego kompozycje symfoniczne, cieszą się ogromną popularnością wśród szerokich kół publiczności koncertowej i muzykujących melomanów. Utwór ten wykonają Józef Kamiński i Ignacy Rosenbaum.

RADIOWY RECITAL ŚPIEWACZY IRENY CYWIŃSKIEJ.

Znana dobrze radiosłuchaczom śpiewaczka Irena Cywińska wystąpi przed mikrofonem we czwartek, dnia 26. bm. o godz. 22.00. Artystka wykona pieśni kompozytorów polskich, włoskich i rosyjskich przy akompaniamencie Sergiusza Nadgryzowskiego.



Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 26 sierpnia 1937 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Pozycja złotego

w świetle bilansu B. Polskiego

Sierpiowe bilanse dekadowe Banku Polskiego w sposób niezmienny wykazują **malenie portfelu wekslowego.**

Suma wykorzystanego dyskonta na drugą dekadę sierpniową spadła do 513 mil. **Jest to cyfra o sto milionów z górą niższa od zeszłorocznej,** pomimo niespornego wzrostu obrotów towarowych w Polsce w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy. Malenie cyfry dyskonta specjalnie w sierpniowym **okresie pożniwnym** ma swą charakterystyczną wymowę.

Jeżeli porównać obecną zbliżającą się do połowy miliarda sumę — z oscylującą **przy 700 mil.** cyfrą dyskonta w okresie poprzedniej koniunktury, obraz będzie jeszcze bardziej wymowny.

Tę obiawy są dowodem **postępującej płynności rynku pieniężnego.** Umacniania się sytuacji Banku Polskiego, który coraz trwalej zajmuje — najstosowniejszą dla banku emisyjnego pozycję, mianowicie pozycję **banku rezerwy gospodarstwa społecznego.**

W omawianym związku na jedno jeszcze można zwrócić uwagę.

Bierność zagranicznej wymiany towarowej utrwala się. Cytowano tu głos publicystyki półoficjalnej, szacujący **na dwadzieścia milionów złotych niedobór miesięczny,** z jakim przy obecnej koniunkturze i dynamice naszego bilansu handlowego należy się teraz liczyć.

Dotychczasowe już tej kwoty sięgające, niedobory **nie uszczknęły zapasu kruszcowo - dewizowego Banku.** Przeciwnie — zapas wzrasta. Przy swych, 460 milionach, **odzyskał z powrotem niemal te sto milionów, które stracił w ciągu tak ciężkiego pierwszego półrocza zeszłego roku.** Widzimy w tym skutek nietylko zamrażania niedoboru zapomocą reglamentacji transferu, ale także **i innych przyczyn.** Dopływu sum **z pożyczki francuskiej, poprawy pozycji kredytowej, przedsiębiorstw polskich w stos. do zagranicy.** Również — **detezauryzacji,** pozwalającej Bankowi na krajowy skup złota, o czym pisaliśmy już obszerniej w innym związku.

Gdy stopniowo zbliżają się do tej samej cyfry pół miliarda dwie sumy: jedna decrescendo-dyskonta wekslowego „Banku“, a druga, crescendo, — jego zapasu złota i dewiz, wniosek musi być jeden: Tak jak rzeczy dziś stoją, **pozycja techniczna złotego doznaje poprawy.**

az.

Konwersja z urzędu

W związku z ukończeniem konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych, na 4 proc. pożyczkę konsolidacyjną, Min. Skarbu zarządziło przeprowadzenie z urzędu konwersję tych obligacyj, które są przechowywane w poszczególnych kasach urzędów skarbowych do dyspozycji właściwych władz i urzędów tytułem kaucji i wadiów.

Obligacje omawianych pożyczek (również obligacje Pożyczki Narodowej) przypadłe definitywnie na rzecz Skarbu Państwa, względnie stanowiące własność Skarbu Państwa z innych tytułów, należy skonwertować na 4 proc. pożyczkę konsolidacyjną.

Brak żelaza

na rynkach angielskich

Przemysł żelazno przetwórczy w Anglii odczuwa ostatnio duże trudności w związku z brakiem na rynku surówki żelaza. Przyczyniła się do tego w dużej mierze przerwa wakacyjna w angielskich hutach żelaznych, wskutek czego duża ilość zamówień na surówkę nie mogła być wykonana. Na rynku surowego żelaza panuje obecnie zupełny zastój, gdyż całkowita produkcja aż do grudnia r. b. została już wyprzedana. Tranzakcje zaś na okres późniejszy, wobec niepewnych cen nie są zawierane.

Wobec takiego stanu rzeczy niewielka tylko ilość przetworów żelaznych przeznaczona została na eksport.

Należy ustalić ceny przędzy bawełnianej

Brak decyzji Min. Przemysłu i Handlu zahamował obroty na rynku półfabrykatu

Dość duże na początku ub. tygodnia obroty na rynku przędzy bawełnianej uległy ostatnio **ZUPEŁNEMU ZAHAMOWANIU** wskutek niejasnej sytuacji, jaka wytworzyła się w zakresie cen przędzy.

Jak już pisaliśmy, w ub. tygodniu Komisja Porozumiewawcza producentów i przetwórców przędzy przesłała do Min. Przemysłu i Handlu celem zatwierdzenia wniosek **O ZREDUKOWANIE CEN PRZĘDZY O 1,5 CENTA NA KILOGRAMIE.**

Oczywistą jest rzeczą, iż wniesienie na obrady Komisji Porozumiewawczej kwestii zmiany cen półfabrykatu a następnie przedstawienie Ministerstw[u] wniosku o ich redukcję musiało zaham[o]wać obroty na rynku przędzy. Odbiorcy w przewidywaniu zniżki cen wstrzy[mali] się z zakupami, oczekując na wyjaśnienie sytuacji. Rzeczą ze wszech miar pożądaną jest, **ABY OKRES WYCZEKIWANIA I NIEPEWNOŚCI BYŁ JAK NAJKRÓTSZY,** t. zn. by decyzja Ministerstwa, ustalająca nowe ceny przędzy, zapadła jak najszybciej. Niestety, dotychczas tego rodzaju decyzja jeszcze nie została ogłoszona, pomimo, iż konferencja w Min. Przemysłu i Handlu, poświęcona tej sprawie odbyła się jeszcze w ub. sobotę.

Przedłużanie stanu oczekiwania jest w wysokim stopniu niepożądane, tak z punktu widzenia interesów producentów, jak i odbiorców przędzy. Przede wszystkim dalsze powstrzymywanie się od zakupów — zupełnie w tych warunkach zrozumiałe — spowodować może **OPÓŹNIENIE W PRODUKCJI NA SEZON ZIMOWY,** co nie pozostałoby bez wpływu na przebieg tego sezonu. Poza tym zahamowanie obrotów przędzą p[...] większa i tak duże i mające tendencję do wzrastania — zapasy półfabrykatu na składach fabrycznych, co też jest zjawiskiem gospodarczo niepożądanym. Wszystkie te okoliczności przemawiają **ZA KONIECZNOŚCIĄ JAK NAJSZYBSZEGO ROZSTRZYGNIĘCIA SPRAWY CEN PRZĘDZY BAWEŁNIANEJ** [...] oficjalnego ustalenia nowego ich poziomu — zgodnie z wnioskiem Komisji Porozumiewawczej.

Zaznaczyć należy, iż podaż przędzy w obecnym sezonie jest zupełnie dostateczna. Warunki pokrycia traktowane są indywidualnie, przeważa jednak pokrycie gotówkowe.

Kotonina w produkcji bawełnianej

Konferencja w sprawie zwiększenia konsumcji włókna skotonizowanego

Przy udziale przedstawicieli przemysłu bawełnianego oraz producentów kotoniny odbyła się w Min. Przemysłu i Handlu **konferencja, poświęcona sprawie powiększenia konsumcji kotoniny we włókiennictwie łódzkim.**

Dyskusja nad powyższą sprawą opierała się m. in. **na wnioskach, przygotowanych przez Zrzeszenie Producentów Przędzy Bawełnianej,** które też posłużą do opracowania planu postępowania odnośnie tej kwestii.

Problemowi zwiększenia zastosowania kotoniny we włókiennictwie poświęcone być mają dalsze jeszcze konferencje, których celem będzie wytworzenie **warunków z jednej strony zachęcających przemysł do powiększania spożycia kotoniny, z drugiej — wywierających nań odpowiedni w tym kierunku nacisk.**

Tereny uprawne bawełny

w Egipcie i Europie wykazują znaczny wzrost

Według ostatnich obliczeń teren uprawy pod bawełnę w Egipcie wynosi w r. bież. ogółem **1.978.151 feddanów,** z czego na poszczególne gatunki przypadają ilości następujące: na gatunek bawełny egipskiej **sakellaridis 161.330 feddanów,** na gatunek **„giza“ 519.719,** na gatunki **„ashmouni i cagora“ 142.784 feddanów.**

Dla orientacji zaznaczyć wypada, że w roku ubiegłym teren uprawny pod bawełnę egipską wyniósł **ogółem 1.568.487 feddanów,** z czego na gatunek „sakellaridis“ przypadło 162.072 feddanów, na gatunek „giza“ — 407.022 feddanów, wreszcie na gatunek „ashmouni“ i „cagora“ — 998.393 feddanów.

Jak widać z powyższego teren uprawny pod bawełnę egipską w roku bieżącym, w porównaniu z rokiem ubiegłym **zwiększył się bardzo poważnie, bo o blisko 410 tysięcy feddanów,** a więc prawie o 30 procent.

M. innymi i tym również tłumaczyć należy poważniejszy ostatnio **spadek notowań bawełny egipskiej.**

***

Ciekawą jest rzeczą, iż w r. bież. zaznaczył się **wzrost produkcji bawełny również w Europie,** mianowicie w krajach bałkańskich. Tak więc **w Grecji** powierzchnia uprawy bawełny wyniosła w roku bież. **138 tysięcy akrów, produkcja zaś 58 tysięcy bel, w Bułgarii** powierzchnia uprawy wyniosła 72 tysiące akrów, produkcja 29 tysięcy bel, **w Jugosławii** powierzchnia 5 tysięcy akrów, produkcja 1.000 bel i **w Rumunii** powierzchnia 4 tysiące akrów, produkcja 1.000 bel.

Ogółem powierzchnia uprawy na Bałkanach wyniosła w ostatnim roku **219 tysięcy akrów, a produkcja blisko 90 tysięcy bel.**

Obowiązek wysyłania upomnień

ciąży na działach egzekucyjnych urzędów skarbowych

Wobec podnoszonych wątpliwości, czy urzędy skarbowe akcyz i monopolów państwowych oraz t. zw. inni wierzyciele skarbowi mają obowiązek doręczania **upomnień przed wysłaniem do urzędu skarbowego wniosku egzekucyjnego** — Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że pozostawiło tryb urzędowania w zakresie prowadzenia ewidencji tytułów wykonawczych skarbowych **narazie w zasadzie bez zmian.**

Rejestrację tytułów wykonawczych obcych urzędów skarbowych (rekwizycja) oraz **tytułów wykonawczych** innych władz skarbowych podległych Ministerstwu Skarbu prowadzić mają **działy egzekucyjne urzędów skarbowych.** Na działach egzekucyjnych urzędów skarbowych spoczywa częściowo **obowiązek doręczania upomnień dotyczących tytułów wykonawczych wystawionych przez t. zw. inne władze skarbowe.**

Czy wzrosną obroty polsko-szwedzkie

w wyniku wizyty szwedzkiego ministra spr. zagr?

W związku z przyjazdem do Polski szwedzkiego ministra spraw zagranicznych p. Sandleva, specjalnej aktualności nabrała sprawa polsko - szwedzkich stosunków handlowych.

Stwierdzić należy, że aczkolwiek wymiana handlowa między obu krajami jest jeszcze niewielka, to w każdym razie wykazuje stały wzrost. I tak np. w 1934 r. wyeksportowaliśmy do Szwecji towarów za 45,1 milj. zł., przywożąc jednocześnie z tego kraju za 19.8 milj. zł.; saldo na korzyść Polski wyniosło więc 25,2 milj. zł. W 1935 roku wywóz wzrósł do 49,5 milj. zł., przywóz zaś do 19,9 milj. zł. — saldo dodatnie dla Polski wyraziło się kwotą 29.6 milj. zł. W 1936 r. dodatnie saldo dla Polski w obrotach handlowych ze Szwecją wzrosło do 30.5 milj. zł.

W ciągu pierwszego półrocza rb. wywieźliśmy do Szwecji towarów za 34.2 miln. zł., przywożąc za 17.0 miln. zł. Głównymi artykułami wywozowymi do Szwecji były: węgiel, którego import stosownie do całego zapotrzebowania Szwecji na ten surowiec, wynosił 47 proc.; na drugim miejscu w eksporcie do Szwecji figurowało zboże, jak również niektóre gatunki stali i żelaza oraz przędzy i tkanin. Na szczególną uwagę zasługuje ostatnio wzrost eksportu nawozów sztucznych i chemikalii. Ze Szwecji importowaliśmy przede wszystkim niektóre rudy żelazne, szereg wyrobów stalowych i żelaznych, maszyny i aparaty, celulozę i papier oraz skóry i futra. Na skutek specjalnej umowy przywozimy poza tym ze Szwecji pewne partie kamieni.

W ogólnym handlu zagranicznym Szwecji udział Polski, mimo stałego wzrostu eksportu, jest jeszcze stosunkowo nieduży. W całkowitym eksporcie do Szwecji udział Polski w 1931 r. wyniósł 3.1 proc., w 1936 r. — 3.6 proc.

Światowa produkcja srebra

W pierwszym półroczu r. b. produkcja srebra na świecie (z wyjątkiem Meksyku) wyniosła 88.2 milionów uncyj, wobec 83.4. mil. w analogicznym okresie roku ubiegłego i tylko [...] mil. w 1935 r. Wzrost produkcji srebra w roku bieżącym w porównaniu z pierwszym półroczem 1936 r. wynosi zatem 5.7 proc. a w porównaniu z r. 1935 — 44.4 proc.

Wytwórczość srebra w Stanach Zjednoczonych A. P. wzrosła w roku bieżącym w porównaniu z rokiem ubiegłym o 7.4 proc., podczas gdy produkcja srebra w Peru i Kanadzie uległa nieznacznemu zmniejszeniu.

Wytwórczość srebra w Meksyku w ciągu pierwszych pięciu miesięcy r. b. wzrosła w porównaniu z tym samym okresem r. ub. o [...] proc. Ogólna światowa produkcja srebra w [ciągu] pierwszych 5-ciu miesięcy r. b. wyraziła się liczbą 108,6 mil. uncyj, a więc o 6.7 proc. więcej niż w tym samym czasie r. ub., kiedy produkcja osiągnęła cyfrę 101,8 mil. uncyj.

Deficyt handlu włoskiego wzrasta

W pierwszych 7-miu miesiącach r. b. wartość towarów przywiezionych do Włoch (bez kolonii i posiadłości) wyniosła 8,8 mil. lirów, wywiezionych zaś — 4,3 mil. lirów. W analogicznym okresie r. ub. przywóz wynosił [...] mil. lirów, wywóz zaś 1,5 mil. lirów. Saldo ujemne zatem w r. b. wyniosło 3.7 mil. lirów wobec 1,6 mil. lirów w r. ub.

Produkcja żarówek w Polsce

W ciągu pierwszego półrocza br. krajowy przemysł elektrotechniczny wyprodukował [...] tys. sztuk żarówek wobec 6.473 tys. sztuk w tym samym okresie r. ub. Szczególnie [...] była produkcja w maju br.

Wydawnictwo „REPUBLIKA“

Sp. z ogr. odp.

Administracja w Warszawie

ul. Wierzbowa 11, tel. 310-1[...]

Giełda pieniężna

Na dzisiejszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana przy obrotach niedużych. Notowano: Amsterdam 292.20, Bruksela 89.20, Helsingfors ..66, Londyn 26.39, N. York 5.29, N. York kabel 5.29,25, Paryż 19.88, Praga 18.41, Zurych ..65.

Bank Polski płacił za dolary amerykańskie i kanadyjskie 5.27, floreny holenderskie 291.20, franki francuskie 19.81, franki szwajcarskie 121.15, belgi belgijskie 88.95, funty angielskie 26.30, palestyńskie 26.10, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 16.80, duńskie 117.25, norweskie 131.95, szwedzkie 135.40, liry włoskie 23.10, szylingi austr. 98, marki fińskie ..20, marki niemieckie 124, marki niemieckie srebrze 133.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była utrzymana przy obrotach ograniczonych. Akcje Żyrardowa były w poszukiwaniu. Notowano: Bank Polski 104, Lilpopy 51, Norblin 63, Ostrowieckie 25.50. Tranzakcje dokonane a nie notowane: Cukier 33.50, Starachowice 31.50, ..dzki 6.27 i pół, Żyrardów 64 — 65.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych tendencja była niejednolita. Więk..ch obrotów dokonano 4 i pół proc. poż. wewnętrzną i 5 proc. L. Z. m. Warszawy z .. r. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. ..25 — 68.50 (—88), 4 proc. dolarowa 39.05, .. proc. konsolidacyjna 58 — 58.50, 5 proc. konwersyjna 62 — 61.88, 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna 56.75 — 56.50 — 57, 8 proc. L. Z. ..skie dolarowe gwarantowane 70, 5 proc. L. Z. W-wy z 1933 r. 62.50 — 63. Tranzakcje dokonane a nie notowane: 5 proc. konwersyjna ..bne odcinki 59, 5 proc. W-wy stare 64, 5 proc. Radomia z 1933 r. 48, za 4 i pół proc. L. Z. ziemskie żądano 56.25.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: — dolarówka 39.75—39.50, poż. inwestycyjna I em. 69.50—69,25, poż. inwestycyjna II em. 68.50—68.25, poż. konsolidacyjna grube ..75—58.50, poż. konsolidacyjna drobne 58.50—..25, poż. wewnętrzna 57.25—57.00, 5 proc. L. Z. miasta Łodzi seria X 56.75—56.25, Bank Polski — ..00—104.00. Tendencja cokolwiek mocniejsza.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo - towarowej notowano: żyto 24.75—..00, żyto tranzakcje 24,80, pszenica 32.75—..00, pszenica zbierana 32.00—32.50, jęczmień browarowy 23.00—24.00, jęczmień przemiałowy ..50—20.50, owies 21.50—22.00, mąka pszenna .. proc. 49.50—50.50, mąka pszenna 50 proc. — ..50—47.50, mąka 65 proc. tranzakcje 47.00, mąka pszenna 65 proc. cena orientacyjna 45.50—..., mąka razowa 95 proc. 38.50—39.50, otręby ..e 15.00—16.25, otręby pszenne 16.50—17.00, otręby pszenne grube 16.75—17.25, rzepak 61.00—..00, groch polny 27.00—28.50, groch „Victoria" 28.00—30.00, kasza gryczana 52.50—53.50, ziemniaki 5.50—6.00, makuch lniany 25.50—26.50, makuch rzepakowy 21.50—22.50, mak niebieski ..00—81.00, śrut Soya 28.00—29.00, siemię lniane 90 proc. 45.50—46.50.

Zbrodnia na zabawie

Warszawa, 25 sierpnia.

W Mińsku Mazowieckim na zabawie, na boisku sportowym, 28-letni Stanisław Kwiatkowski nożem zabił 25-letniego Stanisława Wołowskiego. Przyczyną zabójstwa była walka o kobietę.

Sanacja życia gospodarczego we Francji

jest już ukończona. — Wczoraj ukazały się ostatnie dekrety, dzięki którym rząd chce ożywić produkcję

Paryż, 25 sierpnia.

(PAT) Na środowym posiedzeniu rady ministrów zapadł szereg ważnych uchwał z dziedziny gospodarczej.

Minister finnansów Bonnet przedstawił mianowicie do podpisu prezydentowi Lebrun projekt nowego dekretu, zawierającego szereg doniosłych dla życia gospodarczego postanowień, ustalających końcowy etap akcji, zmierzającej do uzdrowienia finansowo - ekonomicznych stosunków we Francji.

Przez te nowe zarządzenia rząd spodziewa się z kolei uzdrowić stosunki w dziedzinie gospodarczej i wzmóc produkcję, której obniżenie się uważane jest przez sfery gospodarcze za jedną z głównych przyczyn obecnych trudności i za jeden z czynników hamujących uzdrowienie sytuacji finansowej we Francji.

Przewidziane przez rząd środki zaradcze można podzielić na kilka grup. W pierwszym rzędzie min. Bonnet wystąpił z projektem utworzenia przez prezesa rady ministrów specjalnego komitetu, który zajmie się przygotowaniem odpowiednich wniosków, zmierzających **do wzmożenia produkcji przemysłowej i rolnej oraz ożywienia handlu.**

Druga grupa zarządzeń zmierzać będzie już nie teoretycznie, ale praktycznie **do wzmożenia tempa życia gospodarczego.** Do tej grupy należą decyzje upoważniające min. finansów i min. handlu **do bonifikowania w drodze wyjątku przedsiębiorcom przemysłowym i handlowym procentu od kredytów, zaciągniętych na ulepszenie i modernizacje przedsiębiorstw.**

Celem ożywienia ruchu budowlanego rząd postanowił upoważnić min. finansów do bonifikowania procentów od pożyczek, zaciągniętych na budowę nowych domów, jak również do zwalniania od podatków bezpośrednich na okres 10 lat tych domów, które zostaną zbudowane przed 1 stycznia 1941, a na okres 5-letni tych, których budowa zostanie ukończona po tym terminie.

Min. handlu przedstawił prezydentowi Lebrun do podpisu **tekst** dekretu ułatwiającego rozwiązanie na drodze pojednawczej sporów, dotyczących przedsiębiorstw handlowych.

Min. Sprawiedliwości przedstawił do podpisu 8 dekretów, m. in. dekret przyznający drobnym przemysłowcom, rzemieślnikom i kupcom zwłokę w płatności długów.

W zakresie finansowym zostało postanowione w zasadzie **zniesienie dekretu rządu Lavala wprowadzającego 10 procent opłatę od kuponów pożyczek państwowych.**

WIEŚCI SPORTOWE

Pięściarze berlińscy startować będą w Łodzi

Sekcja bokserska Geyera zakontraktowała na dzień 22 listopada znany niemiecki zespół pięściarski Polizei Sport Verein, który w szeregach swych posiada tej miary pięściarzy co Campe, Horneman i Mitschke.

Bokserzy berlińscy zmierzą się również w Warszawie z kombinowanym zespołem Polonii i Warszawianki.

Debiut Pisarskiego w barwach Geyera

Jak już donosiliśmy rozegrany zostanie w nadchodzącą sobotę mecz bokserski Geyer — Kruscheender, na którym stanie po raz pierwszy w ringu w barwach Geyera Pisarski.

Zapowiedziane w ramach tego meczu spotkanie Spodenkiewicza z Richterem nie będzie walką eliminacyjną, lecz sprawdzianem formy Spodenkiewicza.

Łodzianie na mistrzostwach atletycznych Polski

W niedzielę nadchodzącą rozegrane zostaną po raz pierwszy w Polsce mistrzostwa atletyczne w walce wolno-amerykańskiej.

W zawodach tych, które rozegrane zostaną w Kozienicach biorą udział liczni atleci łódzcy, a mianowicie: Kulesza, Kauc, Ślickowski, Jakubowski, Dąbrowski, Hinc, Kawał Wł. i Andrzejewski.

Odwołanie turnieju tenisowego

Zapowiedziany na 4—5 września doroczny międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Łodzi został przez organizatorów przesunięty na późniejszy termin ze względu na przypadający na te dnie mecz tenisowy Austria—Polska.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Zarządu Nr. 40 z dnia 24 sierpnia 1937 roku

1) Podaje się do wiadomości, że przyjęte zostało w poczet członków ŁOZPN KS Sportion w Łodzi oraz Błaszkowski KS w Błaszkach. Wymienione kluby przydzielone zostały do klasy C.

2) Na wniosek Kierownictwa Podokręgu Kaliskiego zatwierdza się kandydaturę p. Moczka Jana na stanowisko członka Podokręgu.

3) Wobec przerwania zawodów wskutek siły wyższej, wyznacza się dogrywkę 39-cio minutową między TG. „Sokół" (Aleksandrów) a KS. „Tramwajarze". Dogrywka odbędzie się na boisku TG „Sokół" (Zgierz) w dniu 29 sierpnia 1937 r. o godz. 11.30. Funkcję gospodarza powierza się TG „Sokół" (Zgierz).

4) Wzywa się Kaliski KS do wpłacenia do kasy ŁOZPN kwotę zł. 21.20 z tytułu przejazdu sędziego na zawody w dniu 1 sierpnia r. b. (KKS — Sokół Zgierz).

5) Wzywa się RKS „TUR" (Zd. Wola) do wpłacenia do kasy ŁOZPN na rzecz ŻSSG (Zduńska Wola) 50 proc. zysku z zawodów, odbytych w dniu 1 sierpnia 1937 r. Termin wpłaty 14 dni pod rygorem automatycznego zawieszenia.

6) Wzywa się poraz drugi kluby, które posiadają boiska, do nadesłania odpowiedzi na pkt. 3 komunikatu Zarządu Nr. 34 z dn. 14/VII 37 w terminie 7 dni. Nienadesłanie odpowiedzi w powyższym terminie, uważać będziemy za negatywne ustosunkowanie się do apelu Okręgowego Urzędu W. F. i P. W.

7) Wobec uregulowania należności na rzecz Zgierskiego Stow. Gimn. w kwocie zł. 24.40 przez SKS „Norblin", znosi się zawieszenie SKS „Norblin" (Głowno). (Komunikat Zarządu Nr. 38 z dn. 11/VIII 37. pkt. 2).

Warszawa, 25 sierpnia.

Nocy ubiegłej i w ciągu dnia dzisiejszego policja przeprowadziła generalną obławę w Warszawie i okolicy.

Przetrząśnięto 50 „melin". — Aresztowano ponad 100 podejrzanych osób.

Aresztowano również bandę naganiaczy grasujących przed sądem okręgowym przy ul. Miodowej.

URZĄD SKARBOWY
w Łodzi
N. V/68/41/Lc/37.

Dnia 24 sierpnia 1937 r.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.6.1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 27 sierpnia 1937 r. o godz. 10—16 w lokalu zobowiązanych, celem uregulowania należności na rzecz I Urzędu Skarbowego, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1. 160 sztuk chustek „Kama" 160 szt Cena szac. zł. 320, Wólczańska 128.
2. 70 sztuk chustek „Toruton", 70 szt. zł. 140, Wólczańska 128.
3. 40 sztuk chustek Nr. 792, 40 szt., zł. 120, Wólczańska 128.
4. 50 sztuk chustek Nr. 598, 50 szt., zł. 150,—, Wólczańska 128.
5. 30 sztuk chustek Nr. 245, 30 szt., zł. 150.—, Wólczańska 128.
6. 40 sztuk chustek Nr. 451, 40 szt., zł. 200.—, Wólczańska 128.
7. 200 sztuk chustek „Lena", 200 szt., zł. 1000,—, Wólczańska 128.
8. Maszyna do pisania „Royal", 1 szt., zł. 200,—, Piotrkowska 165.
9. Kasa „National", 1 szt., zł. 200.—, Piotrkowska 165.
10. Waga osobowa, 1 szt., zł. 200,—, Piotrkowska 165.
11. Maszyna do pis. „Remington", 1 szt., zł. 100,—, Al. Kościuszki 57.
12. Sikawka strażacka ręczna 2 cylindrowa, 1 szt., zł. 500, Al. Kościuszki 57
13. Materiał bawełniany „Sybir" w stanie surowym, 3000 mtr., zł. 4.500,—. Senatorska 6.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 27. 8. 1937 r. od godz. 10-ej do godz. 16 w lokalu zobowiązanych.

Dd akt Nr. Km. 1337 1937 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Andrzeja Nr. 11, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 31 sierpnia 1937 r. o godz. 11-ej w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 73, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli, palta jesiennego i garnituru męskiego, oszacowanych na łączną sumę zł. 1490,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 10 sierpnia 1937 r.
Komornik: LIPIŃSKI.

Sprawa Szulima Rozenbluma p-ko Józefowi Łęczyckiemu.

Do akt Nr. Km. 1702 1937 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Andrzeja Nr. 11, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 31 sierpnia 1937 r. o godz. 13-ej w Łodzi przy ul. Legionów 48. odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli i żyrandola, oszacowanych na łączną sumę zł. 795,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 10 sierpnia 1937 r.
Komornik: LIPIŃSKI.

Sprawa Skarbu Państwa p-ko Gerszonowi Kempińskiemu.

Do wynajęcia
UMEBLOWANY POKÓJ z wszelkiemi wygodami, centralne ogrzewanie w luksusowym domu dla solidnego pana. Dzwonić 167-25 od 10—11 i od 5—8

Posady
POTRZEBNA fryzjerka lub fryzjer damski od zaraz. Ul. 6-go Sierpnia
CEROWACZKI do wełnianych pończek mogą się zgłosić. Lipowa 4
POSZUKIWANY pomocnik buchaltera umiejący pisać na maszynie. Wymagane pierwszorzędne referencje. Oferty sub „Referencje“.
POTRZEBNY od zaraz zdolny ... do zakładu fryzjerskiego. Piotrkowska 69 w podwórzu.
KORESPONDENT rutynowany w 5-ciu językach, poszukuje zajęcia dorywczo. Oferty sub „Korespondent“
RUTYNOWANY kupiec dysponujący gotówką, szuka współpracy w prosperującym przedsiębiorstwie. Oferty sub „Wydajność“.
POTRZEBNA manikurzystka i ... chłopiec do posług. Narutowicza ... Fryzjer, tel. 104-66.
DWIE MŁODE panienki poszukują pracy w charakterze podręcznych ... szycia z wynagrodzeniem minimalnem. Gdańska 27. S. Leslan, m. 4 ...

Lokale
ZŁ. 140 KWARTALNIE 2 pokoje z kuchnią i wygodami.
ZŁ. 232 KWARTALNIE 3 pokoje z kuchnią i wygodami.
4—5—6-cio POKOJE umeblowane (garsoniery), od zł. 20, „Zenit“, Piotrkowska 82, tel. 260-25.
KAWALERKA z kąpielowym oraz pokój umeblowany przy rodzinie z używalnością kąpielowego i telefonu zaraz do wynajęcia. Wiadomość ul. Kołłątaja 7, tel. 213-41.
POKÓJ umeblowany z telefonem na I piętrze do wynajęcia od zaraz. Ul. Kościuszki 9, m. 3. Zgłoszenia 1—3 g.
POSZUKIWANE 2 pokoje mieszkalne jako sublokator. Oferty z ceną sub „E. G.“
POKÓJ umeblowany z łazienką dla solidnego pana do wynajęcia. P. O. W 6 m. 12 od godz. 9 do 17-ej.

Zagubione dokumenty
ZAGUBIONO weksle na zł. 1680. Oddać za wynagrodzeniem do Częstochowskiej spółki, ul. Zawadzka 5. Telefon 220-05. Weksle unieważniam.
NECHA ICEKZON, zam. przy ul. Piłsudskiego 76 — Narutowicza 16, zgubiła kwit kaucyjny z Elektrowni, wydany dnia 9. II. 1931 r. na zł. 25, za Nr. 60868.

Rozmaite
DROBNE ogłoszenia w „Republice“ są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać ruchomość lub rzecz 4) kupić coś wiek okazyjnie, 5) dostać posadę, wyszukać pracownika — niechaj da drobne ogłoszenie do „Republiki“.
PANI, która wręczyła mi w ... lek po południu do przechowania ... sek od płaszcza, proszona jest ... nie adresu w adm. „Expressu“.
POSZUKUJĘ w dobrym stanie ... nię 1 i pół mtr. dług., wiertarkę do 25 m/m. Oferty „M. K.“
CZYSZCZĘ suchym chemicznym sposobem sufity, tapety i ściany. Wiadomość Zawadzka 6, m. 1 Tel. ... czynny od 9 do 8 w.
PLAC frontowy przy ul. Perłowej (na Nowej Mani), 400 metrów ... towych z wykopaną studnią i ... wanym wapnem do sprzedania. ... domość — Perłowa 29 — gospodarz.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika“: 68-148 i 600-62

PRENUMERATA „REPUBLIKI“
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie: z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika“ i „Express“ w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględnione o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika“ Sp. z ogr. odp. **Stefan Dymek.** — Redaktor odp. **Stefan Dymek.** Druk „Republiki“ w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.